DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 210. Sroda, 25 Września (7 Października). 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. – We wszystkich co dotycze Dziennika, nleży odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 3-—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.– Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.– Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80

DZIENNIK WARSZAWSKI w następnym IV kwartale, będzie wychodził w takim samym jak poprzednio formacie i według takiego samego programu, i będzie umieszczał na 24 godzin przed wszystkiemi innemi pismami postanowienia i rozporządzenia władz. W dziale politycznym będziemy usiłowali o ile można najwcześniej podawać treściwie, wszelkie ważniejsze wiadomości. W dziale beletrystycznym po skończeniu druku szkicu *Dwa obrazki*, rozpoczniemy zaraz nowy szkic, pod tytułem *Jedynaczek* i następnie będziemy zamieszczali krótkie powiastki, uznając je za najwłaściwsze dla pisma perjodycznego. Nieustając w zadaniu jakieśmy sobie założyli, a mianowicie stopniowego i ciągłego rozwijania i doskonalenie naszego pisma za pomocą wprowadzania nowych działów, wprowadziliśmy świeżo rubryki jako to: Przegląd pism perjodycznych, Przegląd bibliograficzny i Przegląd sztuk pięknych, które będą i nadal z równą starannością redagowane, dając treściwy obraz wszystkiego co się dzieje na polu piśmiennictwa i sztuk pięknych. Z działu ekonomicznego, w którym już poruszyliśmy kilka ważnych kwestij, przysposobione już mamy do druku rozprawy: o towarzystwie kredytowo-hypotecznem miejskiem w Warszawie i o stowarzyszeniach spożywczych *(consumvereine)*. Nie zaniedbamy też otwierać nowych rubryk w miarę ukazania się ich potrzeby, nie zaniedbując dawnych.

Warunki prenumeraty są takie same jak dawniej, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w pocztamtach petersburgskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odesie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego: rocznie kop. 80, półrocznie 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować DZIENNIK, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji, z wyraźnem wymienieniem nazwiska osoby i miejsca, oraz stacji pocztowej, przez którą odbieraną jest korespondencja i gazety.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 24 Września (6 Października).

Najjaśniejszy Pan, w dniu 21 września (3 października), Najwyżej udzielić raczył następujące nagrody: jenerał-lejtnantom: naczelnikowi sztabu *Minkwitzowi 2-mu*, godność jenerał-adjutanta Jego Cesarskiej Mości; naczelnikowi 3-ej dywizji piechoty gwardji baronowi *Mellerowi-Zakomelskiemu 3-mu*, godność jenerał adjutanta Jego Cesarskiej Mości; naczelnikowi 2-ej dywizji grenadjerów, jenerał-adjutantowi *Patkulowi*, tabakierkę z portretem Jego Cesarskiej Mości; naczelnikowi 3-ej dywizji piechoty *Ganeckiemu 2-mu*, order św. Włodzimierza 2-ej klasy z mieczami nad orderem; naczelnikowi 3-ej dywizji kawalerji *Krasnokutskiemu*, godność jenerał-adjutanta Jego Cesarskiej Mości; jenerał-majorom: pierwszemu pomocnikowi naczelnika artylerji *Sawiczowi*, order św. Anny 1-ej klasy; p. o. naczelnika wojsk miejscowych *Sobolewskiemu*, order ś. Włodzimierza 2-ej klasy; członkowi polowego audytorjatu *Lewszynowi 2-mu*, i p. o. prezydenta m. Warszawy *Witkowskiemu*, ordery św. Anny 1-ej klasy z mieczami nad orderem; pomocnikom naczelników dywizij: 2-ej grenadjerów (obecnie dowodzącemu 32-ą dywizją piechoty) *Sumorockiemu* i 6-ej dywizji piechoty *Romiszewskiemu*, ordery św. Stanisława 1-ej klasy, i 7-ej dywizji piechoty *Lebiediewowi*, św. Anny 1-ej klasy; dowódcy grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji hrabiemu *Olsufiewowi*, przeznaczenie do orszaku Jego Cesarskiej Mości; pułkownikom: zostającemu przy Namiestniku Królestwa Polskiego do poruczeń *Lachnickiemu*, gubernatorowi warszawskiemu baronowi *Medemowi* i kaliszskiemu gubernatorowi księciu *Szczerbatowowi*, rangi jenerał-majorów; dowódcy 6-go klastyckiego pułku huzarów jego wielko-książęcej wysokości księcia Ludwika heskiego, baronowi *von Mengdenowi*, rangę jenerał-majora, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 5-ej dywizji kawalerji.

Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 12 (24) września, sztab-rotmistrz *Kazanski* przeznaczony został do dyspozycji jenerał-adjutanta Potapowa, jenerał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego i mińskiego, głównego naczelnika gubernij witebskiej i mohylewskiej, z pozostawieniem w jeździe armji; mianowani zostali: pułkownik pułku findlandzkiego gwardji *Zass* — dowódcą 95 krasnojarskiego pułku piechoty, w miesce pułkownika *Kładyszczewa*, który zaliczony został do jeneralnego sztabu; podpułkownik batalionu strzelców gwardji familji Cesarskiej *Chodasiewicz* — dowódcą 11 batalionu strzelców; dowódca 1-go grenadjerskiego batalionu strzelców księcia Jerzego meklemburg-strelitz pułkownik *Lindfors* — dowódcą 138 bołchowskiego pułku piechoty; dowódca 11 batalionu strzelców major *Odyncow* — dowódcą 1-go grenadjerskiego batalionu strzelców księcia Jerzego meklemburg-strelitz; dowódca 3-ej baterji 23 brygady artylerji pułkownik *Wiskowatow* — dowódcą 1-ej baterji 14-ej brygady artylerji, w miejsce podpułkownika *Rajeckiego*, a ten dowódcą 3-ej baterji 23-ej brygady artylerji; starszy adjutant sztabu wojsk obwodu semireczyńskiego, podpułkownik sztabu jeneralnego *von Hojer* — do dyspozycji dowodzącego wojskami obwodu semireczyńskiego.

Dyrektor Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum) w Warszawie.—Kursa wieczorne.— Amatorowie muzyki niejednokrotnie zgłaszali się do Instytutu Muzycznego z oświadczeniem, że pragnęliby korzystać w charakterze wolnych słuchaczy z rozmaitych przedmiotów muzyki w Instytucie wykładanych, gdyby godziny wykładu tak uregulowane były, aby nie stały na przeszkodzie zajęciom dziennym, lub też uczęszczaniu do innych zakładów naukowych. Okoliczność tę Zarząd Instytutu wziął pod bliższe rozpoznanie, a zapatrując się na artykuł 64 ustawy, który go upoważnia do rozdziału godzin i uczących się w ten sposób, aby wszyscy zgłaszający się na naukę muzyki, z wykładu w Instytucie korzystać mogli, postanowił ułatwić amatorom możność kształcenia się w tymże Instytucie, w charakterze *wolnych słuchaczy*, otwierając dla nich *kursa wieczorne*. Zawiadamiając o tem osoby interesowane, Instytut Muzyczny ogłasza niniejszem co następuje: Wykład wszelkich przedmiotów muzyki *specjalnych* i *pomocniczych* dla amatorów, odbywać się będzie w godzinach wieczornych w dniach niżej oznaczonych, a mianowicie pomiędzy 6-tą a 8-mą godziną. Kursa muzyki na dwie kategorje podzielone zostały. Do I-ej należą: 1. *a)* harmonja, *b)* kontrapunkt, *c)* kompozycja, *d)* instrumentacja. 2. Spiew i 3. Nauka gry na fortepianie (nb. dla amatorek w oddzielnej sali). 4. Nauka gry na skrzypcach. — NB. przybyć tu także mogą inne instrumenta, o ileby się znaleźli do nich kandydaci. Przedmioty te w godzinach jak wyżej, wykładane będą w *poniedziałki* i *piątki*. — Do kategorji II-ej należą przedmioty wykładane zbiorowo, a mianowicie: 1. *a)* Zasad początkowych muzyki; *b)* zasad wyższych muzyki, jako przedwstępnych do nauki harmonji. 2. Śpiewu chórowego według metody Wilhema, przyjętej za granicą w Orphéonienach. 3. Historji i estetyki muzyki. Te przedmioty zbiorowe wykładane będą we *wtorki* i *soboty*, także pomiędzy 6-tą i 8-mą godziną. Opłatę od uczęszczających na *kursa wieczorne* ustanowił Zarząd, jak następuje: w kategorji I-ej miesięcznie *rsr. 5*, w kategorji II-ej, czyli przedmiotów zbiorowych miesięcznie *rsr. 3.* Zapisujący się na każdy z powyższych kursów, wnoszą z góry opłatę miesięczną.—NB. Uczęszczający na kursa wieczorne, obowiązani są zaopatrywać się w nuty odpowiednie kursom wykładanym. Kursa wieczorne rozpoczną się z dniem 24 października r. b. Egzamina wstępne na kursa wieczorne, w celu poznania stopnia ukształcenia w muzyce zgła-

szających się, odbywać się będą od dnia ogłoszenia raz w tygodniu, a mianowicie we *środę*, od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Życzący korzystać z powyższych kursów, mogą się zgłaszać z zapisem do kancelarji Instytutu Muzycznego każdodziennie od godziny 9-ej do 12-ej z rana i od 5-ej do 7 ej po południu, prócz dni świątecznych. — NB. Ponieważ liczba uczęszczających na przedmiota specjalne będzie zastosowaną do ilości profesorów i godzin udzielanych, przeto dla uregulowania stosunku w powyższym względzie, kandydaci zechcą się wcześniej zgłaszać do zapisów.—*Apolinary Kątski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
24 Września (6 Października).

Dzisiejsza poczta uboższa jest w fakta polityczne niż zwykle wtorkowa. Dzienniki paryzkie uskarżają się nawet na szczupłość doniesień z Hiszpanji. Jeden z nich *Etendard*, uchodzący za półurzędowy, a zatem posiadający wiarogodniejsze informacje, podaje skład nowego gabinetu, w którym z znakomitszych osobistości uczestniczą: Serrano, Prim, Topete, Olozaga, Madoz. I w gabinecie, tak samo jak w juncie tymczasowej, reprezentowane są różne stronnictwa, a czy potrafi on w takim różnorodnym składzie mieć siłę do rządzenia Hiszpanją w tak burzliwych czasach, to przyszłość dopiero pokaże. Opóźnienie przybycia jenerała Serrano przypisują nie temu, iż obawiał się opuścić swe wojska aby nie osłabił się w nich duch karności, lecz temu, iż stronnictwo rewolucyjne posądzało go o chęć osadzenia na tronie księcia Asturji w celu objęcia przez siebie rejencji i dla tego przed wpuszczeniem go do Madrytu, położyło mu do przyjęcia pewne warunki. Marszałek Serrano jednak, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, przyjęty był z zapałem przez ludność Madrytu, co wskazuje, iż posiada obecnie wielką popularność, w skutku czego zapewnie postawiony został na czele gabinetu jako jego prezes. Dzisiejszy nasz telegram dodaje, iż junta powierzyła mu najwyższą władzę wraz z prawem mianowania ministrów.

La France zaprzecza pogłosce podanej przez jeden z dzienników, jakoby cesarz zamierzał bezpośrednio przyjąć do udziału w rządzie swego syna i w tym celu miał przedłożyć senatowi projekt do uchwały senatu. Podobny krok zbyt jawnie okazywałby obawy cesarza Napoleona, aby mógł być przedsięwzięty bez gwałtownej potrzeby.

P. Dizraeli w swej odezwie do wyborców utrzymuje, iż polityka zagraniczna jakiej trzyma się obecny gabinet angielski, zyskała sobie zadowolnienie obcych dworów, i dowodzi, iż popierane przez p. Gladstone zniesienie kościoła panującego w Irlandji, dałoby powód do rewolucji w tej prowincji, rewolucji, która wkrótce rozciągnęłaby się na całe państwo i osłabiłaby rząd i społeczeństwo.—Obecny gabinet pracuje nad projektem utworzenia w Indji osobnego, niezawisłego wice-królestwa, z osadzeniem tam jednego z książąt krwi, prawdopodobnie księcia Alfreda.

Kiedy dziennik serbski *Vidovdan* utrzymuje, że powstanie w Bulgarji rozszerza się, tak, iż Porta zmuszona była wysłać tam posiłki, paryzka *La Patrie* zapewnia, że w Bulgarji panuje spokojność i żadne nowe wojska nie zostały tam wysłane.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Madryt, *5 października (23 września). Gacetta* **madrycka donosi: Junta oddała marszałkowi Serrano najwyższą władzę rządową i prawo mianowania ministrów. Rząd uznał wszystkie posady wojskowe za wakujące i mianował na takowe kilku jenerałów. Zupełna panuje spokojność. Wojska z Andaluzjii otaczają Madryt i mają wejść jutro.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Berlin, 3 października (21 września).* Książę Gorczaków, kanclerz państwa ruskiego, przybył tu i stanął w *Hotel Royal.* Książę Gorczaków widział się z p. Thile'm, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, i z p. d'Oubril'em, ambasadorem ruskim w Berlinie. *(Ajencja tel. ruska).*

* *Kiel, 2 października (20 września).* Fregata pruska *Meduza*, która posłana była dla niesienia pomocy fregacie ruskiej *Aleksander Newski*, wróciła po przekonaniu się, że ten ostatni statek nie może być ocalony. *(Tamże).*

* *Konstantynopol, 17 (29) września.* (Przez Odessę). Na wyspie Kandji wszczęły się na nowo działania nieprzyjacielskie pomiędzy powstańcami i wojskami tureckiemi. Stosunki pomiędzy Portą i poselstwem greckiem w Konstantynopolu stają się drażliwemi, z powodu opozycji stawianej przez rząd turecki, co do przewozu rodzin kandjockich do Grecji. Wiadomość, jakoby Turcja zamierzała posłać wojska do Rumunji, jest bezzasadna. W Konstantynopolu dokonane zostały aresztowania na skutek wykrycia spisku przeciw sułtanowi. Khalil-bej został mianowany podsekretarzem stanu. *(Tamże).*

* *Charków, 18 (30) września.* Wczoraj przedstawiali się ministrowi skarbu, sekretarzowi stanu Rejternowi, reprezentanci ziemstwa i obywatele miasta Charkowa, przyczem podano ministrowi chleb i sól i wynurzono głęboką wdzięczność za okazane przez niego spółdziałanie energiczne co do przyspieszenia budowy drogi żelaznej azowskiej. Jednocześnie zaproszono ministra na uroczystość otwarcia tej ważnej dla Rosji drogi żelaznej. Wczoraj, na cześć ministra skarbu, gubernator charkowski, jenerał-major Durnowo, dawał obiad. — Dziś, o godzinie 12-ej w południe, dokonane tu zostało założenie kamienia węgielnego pod stację drogi żelaznej azowskiej, w obecności ministra skarbu, sekretarza stanu Rejterna, gubernatora, wszystkich osób należących do administracji miejscowej i licznie zgromadzonej publiczności. Po nabożeństwie, osoby obecne na tej uroczystości, zaproszone zostały do wspaniałego namiotu na śniadanie, podczas którego wniesione zostały toasta za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza, Najjaśniejszej Cesarzowej, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu i całego Najdostojniejszego Domu, oraz ministrów skarbu i dróg komunikacji, gubernatora, obywateli miasta Charkowa, ziemstwa i konstruktora drogi żelaznej azowskiej, p. Polakowa. Tegoż dnia, o godzinie 5-ej po południu, w sali klubu kupieckiego dany był przez charkowską gminę miejską, na cześć ministra skarbu, wielki obiad, na którym znajdowało się przeszło sto osób. Przyjęcie, jakie miasto okazało ministrowi, było pełne zapału. Podczas obiadu wniesione zostały toasta za zdrowie Ich Cesarskich Mości, poczem miana była mowa na powitanie p. M. Ch. Rejterna, dla wyrażenia mu wdzięczności za wielkie usługi, oddane przez niego Rosji i krajowi południowemu, przez szybką budowę dróg żelaznych i ustalenie kredytu. Minister skarbu odpowiedział mową, w której oświadczył między innemi, że „naród stanowi siłę finansową państwa". Następnie wniesione zostały toasta za zdrowie ministra dróg komunikacji, jenerał lejtnanta Mielnikowa, dyrektora departamentu dochodów celnych, księcia Obolenskiego, dyrektora kancelarji ministra skarbu Kobeko, i innych osób. Obiad skończył się o godzinie 10-ej wieczorem. — Bank handlowy charkowski rozpoczął swe operacje; dozwolono mu uskutecznić drugą emisję akcji. Powzięto zamiar założenia w Charkowie komory składowej.—Minister skarbu, sekretarz stanu Rejtern, wyjedzie z Charkowa jutro, 19 września.—Wczoraj, po nadzwyczaj parnym dniu, rozszalała się nad Charkowem, o 7-ej wieczorem, straszna burza. Trwała ona tylko 15 minut, lecz zrządziła wielkie spustoszenia. Na wielu domach pozrywane zostały dachy kryte blachą żelazną i znaczna liczba domów drewnianych została nawpół zburzoną. Silnemu uszkodzeniu uległ most na rzece Łopani, przyczem połamane zostały barjery, które padając zabiły dwie kobiety. *(Rus. Inw.)*

* *Charków, 19 września (1 października).* Dziś, o godzinie 9-ej z rana, minister skarbu, sekretarz stanu Rejtern, wyjechał z Charkowa po drodze na Kursk. *(Tamże).*

* *Rybińsk, 19 września (1 października).* Dziś, wśród ogromnego napływu ludności, dokonane zostało uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę drogi żelaznej rybińsko-osieczyńskiej, w obecności gubernatora jarosławskiego, innych urzędników i reprezentantów miasta. Jutro odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod most na Wołdze, poczem dany będzie przez miasto obiad na cześć założycieli i konstruktorów drogi rybińskiej. *(Tamże).*

* *Berlin, 3 października (21 września).* Hr. Bismarck wróci do sprawowania swych obowiązków przed powrotem króla z Baden, który nastąpi 21-go października. *(Cor. Hav. Bul.).*

* *Bukareszt, 3 października (21 września).* Z Galaczu donoszą o nowej napaści na żydów. Burzyciele wpadli do synagogi, gdzie przyszło do starcia, w którem z obu stron wielu było ranionych. Porządek przywrócony został przez policję. Za przyczynę tego prześladowania żydów podają małą utarczkę uliczną pomiędzy dziećmi rumunów i żydów. *(Cor. B.).*

* (Odwiedzenie łaźni Żdanowicza). W sobotę, 21 września (3 października), Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Inspektor inżynierji, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, raczył zwiedzić nowo zbudowaną w Warszawie łaźnię p. Żdanowicza. Wszedłszy do jednego z numerów, Jego Cesarska Wysokość, osobiście użył łaźni, poczem dziękował budowniczemu i właścicielowi zakładu, kapitanowi inżynierji Żdanowiczowi, za świetne wzniesienie gmachu, nie mającego nic sobie podobnego i przedstawiające pracę zupełnie samoistną. Wielki Książę zachęcał p. Żdanowicza do zbudowania podobnego zakładu w St. Petersburgu.

* (Obiad). *Warsz. Dniew.* pisze: „Wczwartek, 19 września (1 października), w sali resursy obywatelskiej, tutejsi lekarze i farmaceuci dawali obiad dla jenerał sztabs-doktora wydziału cywilnego lekarskiego, tajnego radcy Pelikana. Na obiedzie znajdowali się oprócz lekarzy wojskowych, prezydent miasta jenerał-major Witkowski, rzeczywisty radca stanu Bekker, okręgowy inspektor medyczny Bogolubow, dyrektor ruskiego gimnazjum dr. Orłow i wielu innych. Pierwszy toast był wniesiony p. r. z. p. Bekkera za zdrowie jubilata. Wkrótce potem wstał tajny radca Pelikan i rzekł: „Zaszczyt, jaki mi czynicie, zbyt jest wielkim, abym miał jakiekolwiek prawo uważać go za nagrodę mych słabych prac naukowych i przypisuję go powszechnej serdeczności i przyjaznej, jednozgodnej sympatji towarzystwa lekarskiego, jakie spotykam w Warszawie nie pierwszy już raz. Szczególniej miło mi wypowiedzieć wam to teraz, kiedy widzę przed sobą reprezentantów pracy, nauki i praktyki, i takich przedstawicieli, których związek ze mną ma głębokie moralne znaczenie: wielu z was otrzymało wykształcenie w ruskich uniwersytetach, a niektórzy byli nawet moimi uczniami. Wypowiadam się tem otwarciej, że przy mych wizytach w szpitalach, lazaretach cywilnych i wojskowych, ochronach i innych lekarskich, a nawet naukowych zakładach, przekonałem się, że niezależnie od doskonałego po większej części stanu materjalnego, nauka lekarska, pomimo niektórych nieprzyjaznych jej w ostatnich czasach okoliczności, znajduje się w stanie kwitnącym, i widzę tu ciągłe dążenie naprzód, widoczny postęp. Jeszcze z większą otwartością mogę wypowiedzieć się i w tym względzie, że przy dobroczynnych zamiarach rządu względem tutejszego kraju, wydział medyczny tylko zyska i moralnie i materjalnie, a wy mnie, panowie, znajdziecie zawsze całkowite współczucie dla waszych prac naukowych i zawsze gotowego do wstawiania się za was co do waszych potrzeb materjalnych. Dla tego to proponuję toast za zupełne zlanie się tutejszych medycznych instytucji z instytucjami cesarstwa." Powszechne okrzyki: „brawo," „hura," „vivat," były odpowiedzią na tę mowę. Następnie wniósł zdrowie E. W. Pelikana dr. Helbich, który miał następującą mowę po polsku.

„Rok dobiega, jak w tem samem miejscu, raczyliście szanowni koledzy uczcić swoim jubileuszem 50-letni zawód mój lekarski. Daleki od zarozumienia, że godnie na tak wysoki zasłużyłem sobie zaszczyt, przywykłem przypisywać go szlachetności serc waszych; lecz pamięć jego, wcielona w duszę moją, do skonu pozostanie. Otóż to miejsce, wznawia rozkoszne uczucie moje, a wasze panowie zgromadzenie tak licznie zebrane, dla oddania należnej czci i hoł-

du mężowi, który światło wysokiej nauki ozdabia szlachetnemi i dobroczynnemi serca czynami, podnosi ducha mojego, że z odbicia jasnego światła jego zasługi, słabym promieniem usiłowań moich poszczycić się mogę. Dzisiaj na zawód praktycznego lekarza ograniczony, w imieniu wszystkich kolegów moich praktyków upraszam o wniesienie toastu za zdrowie i pomyślność tajnego radcy Pelikana, jako wzór do naśladowania.“

Po nim przemawiał po francuzku dr. Brodowski, ordynator warszawskiego szpitala wojskowego, zaś dr. Malek odezwał się w następujących słowach: „Szanowni panowie! Lekarze tutejszego kraju przebywają obecnie bardzo ważną epokę, która nie może nie wpłynąć dobroczynnie na ich położenie, a tem samem i na kwitnięcie nauki lekarskiej. Rozumiem przez to poddanie wydziału lekarskiego pod władzę głównego zarządu medycznego w cesarstwie. Wszystkim panom doskonale jest znany dotychczasowy byt lekarzy w tutejszym kraju; nie będę mówił o konsensach i innych opłatach, które u nas ponoszą lekarze, o czem nigdy nie słyszeli nasi koledzy w cesarstwie, lecz pozwolę sobie przedstawić następujący fakt: wszyscyśmy czytali niedawno w miejscowych pismach ogłoszenie konkursu na wakującą posadę ordynatora w jednym ze szpitali prowincjonalnych, z płacą 35 rs. rocznie. Pytam się, czego można spodziewać się, nie mówię dla nauki, lecz dla samej sprawy, od lekarza, którego płaca jest mniejsza o połowę od tego, co potrzeba na rok na wyżywienie prostego robotnika? Miejscowa władza administracyjna i zwierzchność lekarska, używały wszelkich starań dla polepszenia takiego położenia, lecz nie mogły osiągnąć pożądanego rezultatu, ponieważ taki stan rzeczy był w ścisłym związku z ogólną organizacją wydziału lekarskiego, wymagającą przekształceń. Aż oto nastał ten czas. Teraz, kiedy przyłączyliśmy się do ogólnej rodziny ruskich lekarzy, i stanowimy część potężnej całości, uśmiecha się nam lepsza przyszłość. Korzystając ze wszystkich praw naszych kolegów pod względem nauki w Cesarstwie, będziemy postawieni w lepszem położeniu i tym sposobem znajdziemy więcej możności pracowania na pożytek nauki i dobro społeczeństwa. Mocno ciesząc się z tego znaczącego faktu, wnoszę toast za zupełne zlanie się stanu lekarskiego i piję za zdrowie tego, na kogo przypadł szczęśliwy los, być sztandarem tej dawno pożądanej naszej reformy: Niech żyje Eugenjusz Wacławowicz!” Następnie przemawiał po po polsku dr. Siluk, a profesor zwyczajny Girsztoft, uczeń st.-petersburgskiej medyczno-chirgicznej akademji, wniósł toast za zdrowie p. Bekkera; po tej mowie nastąpiło zdrowie p. Bugolubowa, wniesione przez p. Pelikana. Potem spełniono zdrowie pp. Pirogowa, Mianowskiego i W. W. Pelikana. Po obiedzie potworzyły się kółka grupujące się koło p. Pelikana; byli tu i jego koledzy, i uczniowie, i podwładni. Ogólna myśl, ogólna idea—dobro nauki i społeczeństwa.—zjednoczyła wszystkich w jedną ogólną rodzinę”.

* (Zwiedzenie fabryki). Dyrektor departamentu medycznego tajny radca Pelikan, w zeszłą środę, dnia 18 (30) września, o godzinie 4-ej po południu, zwiedził fabrykę tabaczną Leopolda Kronenberg, a znalazłszy ją pod każdym względem, a szczególniej pod względem sanitarnym wzorowo urządzoną, obecnym tej wizycie, doktorowi fabrycznemu p. Pogorzelskiemu i pomocnikowi tegoż p. Fijałkowskiemu, oświadczył swoje zadowolenie.

* („Marta“ Flotowa) opera ulubiona publiczności warszawskiej, wznowioną została wczorajszego wieczoru na scenie tutejszej. Wierni zasadzie naszej, nie będziemy sądzić pracy artystów składających obecnie personel „Marty“, po pierwszej reprezentacji, która zawsze prawie, przedstawia jakieś niedostatki w wykonaniu —notujemy tylko, że sala teatru była napełniona, a publiczność rozdawała hojnie oklaski i przywoływania ulubionym obojej płci artystom. *Al*

* (Tydzień giełdowy). *Dnia 21 września (3 października).* W tygodniu upłynionym czynność wywozowa w Petersburgu, Rydze i Odesie dosyć była ożywioną a ztąd wynikająca większa obfitość i taniość remes zagranicznych, giełdzie berlińskiej korzystniejszą przysposobiła możność wyzyskiwania dogodnego pośrednictwa naszego. Następstwem tego było podwyższenie kursów naszych na giełdzie berlińskiej w ogólności, wynoszące w szczególności na listy zastawne, weksle na Warszawę i Petersburg i bilety bankowe po $^3/_8$ %, na pożyczkę premiową obu emisij po $^1/_2$ %, a na listy likwidacyjne $^1/_4$ %. Poprawa taka na naszej giełdzie z łatwością się odbiła. Obniżenie ażja w końcu tygodnia wynosiło $^1/_3$, $^5/_{12}$ % (z 107,92$^1/_2$ na 107,62) na weksle pruskie, $^7/_{12}$ % (z 7,42$^1/_2$ na 7,39) na londyńskie, $^3/_6$ % (z 88,50 na 88,05) na weksle paryzkie a $^{11}/_{12}$, 1% (z 95,55 na 94,72) na wiedeńskie. Obroty w wekslach w zebraniu z całego tygodnia do średnich tylko policzyć należy. — Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu wcale u nas nie był ożywiony. Kupowano tylko listy zastawne drugiej serji, które że mało były ofiarowane, podniosły się w kursie o $^1/_3$, $^7/_{12}$ % (z 79, 78$^3/_4$ na 79 $^2/_3$, 79 $^1/_3$). Tranzakcje w listach szły uporem; w końcu tygodnia powrócono do kursu tygodnia poprzedniego (67). Bilety banku Cesarstwa były wprawdzie ofiarowane, ale zbyt wygórowane ceny żądane nie doprowadziły do tranzakcji. Metaliki 4-procentowe i piąta pożyczka Stieglitza były poszukiwane ale nie było sprzedających. — Pożyczki premiowej małe tylko sumy były dostarczane; płacono za sztuki pierwszej emisji o $^1/_2$ % (z 136 na 136,50) wyżej, za emisją zaś drugą po kursie tygodnia poprzedniego (133,55). Z akcji kolei żelaznych poszukiwane były tak bydgoskie jak i terespolskie. — Obok akcij i obligacje terespolskie były poszukiwane. — Akcij warszawsko-wiedeńskich małe tylko kwoty po zniżonym kursie sprzedać zdołano. Nowe warszawsko-wiedeńskie 5 procentowe obligacje pierwszeństwa nie były jeszcze ofiarowane a nawet wątpić należy czy na naszą giełdę zabłądzą, kiedy im odbyt na giełdzie berlińskiej z góry jest przysposobiony. *(Gazeta Handl.)*

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z północnego stoku gór św. Krzyzkich (powiat sandomierski guber. radomska), z dnia 14 (26) września, do *Gaz. War.*, zbior zboża i siana odbył się jak najpogodniej w roku bieżącym: kartofle nie zawiodły nadziei rolników, plon od 6 do 10 ziarn, wszystkie szczególnie są wielkie, niema tak zwanych drobnych, cena korca od 50 do 60 kop., przypuszczać jednak należy, że później podrożeją, na co wpłynie wzmagająca się cena żyta; na ostatnich tamtejszych targach, płacono za korzec po rs. 4 kop. 65. W ciągu całego miesiąca trwała tam najpiękniejsza pogoda, dwa razy tylko spadły tam krótkie lecz rzęsiste deszcze, które pokrzepiły zasiewy ozime, których wschód jest bardzo piękny i obiecujący. Tylko siew rzepaków zimowych odbyty pierwszych dni sierpnia, z powodu posuchy, mocno ucierpiał. Siew oziminy w ogóle prawie na ukończeniu; o gniciu kartofli nie słychać nigdzie.

* (Targi tygodniowe w Lublinie i Kutnie). Podług *Kur. Lub.* z d. 17 (29) września ostatni targ tygodniowy ożywiony był dostawami pszenicy, którą zakupują tam skwapliwie do młynów. W ostatnim tygodniu wywieziono ztamtąd znaczne transporta mąki do Brześcia i Warszawy. Owies ciągle poszukiwany jest przez kupców. Skutkiem powiększonego ruchu, ceny poskoczyły w górę, za korzec pszenicy płacą rs. 6, żyto rs. 5, jęczmienia rs. 4, hreczki rs. 3 k. 60, owsa rs. 2 k. 25, rzepaku letniego 4 rs. k. 20, rzepaku zimowego rs. 5 k. 25. Ogrodowizny i jarzyn jest podostatkiem: za kopę kapusty płacą k. 60, korzec kartofli rs. 1. Okowita staniała, wpłynął na to niezwykły urodzaj kartofli; garniec po k. 45 bez opłaty. — Podług korespondencji z Kutna (powiat kutnowski, gub. warszawska) z 19 wrz. (1 paźdz.) do *Gaz. Hand.*, dowóz zboża na targi kutnowskie znacznie się zmniejszył, z powodu rozpoczętego kopania buraków, zabierającego wszystkie siły; o młóceniu i odstawie zboża nikt zatem nie myśli. Na ceny miejscowe nie wywiera to żadnego wpływu. Miasto Kutno, w skutek pobudowania kolei żelaznej warszawsko-bydgoskiej stało się centralnym punktem handlu zbożowego kilku powiatów, uposażonych w dobrą ziemię i dobre gospodarstwa; jeżeli doda się do tego kilkanaście fabryk cukru rozrzuconych w okolicy, można przekonać się że ruch handlowy i pieniężny musi tam być znaczny. Ceny produktów od niejakiego czasu trzymają się na jednej i tej samej wysokości: korzec pszenicy od rs. 7 do rs. 7 kop. 50, żyta rs. 5, jęczmienia rs. 4, owsa rs. 2 k. 70; ten ostatni jest bardzo poszukiwany.

* (Straż ziemska w pow. wieluńskim). Do *Warsz. Dniew.* piszą z Wielunia pod datą 15 (27) września: „Byłoby w wysokim stopniu niesłusznem przemilczeć o straży ziemskiej powiatu wieluńskiego, użyteczna działalność której widoczną jest nawet dla najbardziej obojętnego spostrzegacza. Kilka dni temu, mieszkańcy miasta Wielunia opanowani zostali trwogą, na wiadomość o zamordowaniu trzech ludzi o trzy wiorsty od miasta. Zbrodnia ta dokonaną została w nocy, i o świcie nie mało ciekawych śpieszyło na miejsce tego wydarzenia. Było około 4-ej z rana, kiedy ja wraz z kilkoma moimi znajomymi, doszedłem do chałupy, gdzie leżały ofiary niecnego morderstwa; na widok tych nieszczęśliwych, opanowała nami zgroza, lecz natychmiast uspokoiła nas obecność niezmordowanego naczelnika straży ziemskiej powiatu wieluńskiego, który przybył tam konno wcześniej od nas, wraz z kilkoma strażnikami konnymi; doświadczona bowiem działalność jego była dla nas niezawodną rękojmią, że niewiadomi zbrodniarze nie unikną odpowiedzialności przed prawem. Ku powszechnemu zadowoleniu, oczekiwania nasze sprawdziły się niebawem. Nie dalej jak nazajutrz po dokonanej zbrodni, także prawie o świcie, rozeszła się w Wieluniu wieść, że mordercy zostali ujęci. Nieco później dowiedzieliśmy się, że policja miejscowa, robiąc przez całą noc noc poszukiwania, oddała już zbrodniarzy w ręce sprawiedliwości; tegoż dnia zdołano uzyskać od nich zeznanie i odszukano narzędzia morderstwa: topór i nóż, z których ostatni, jak słyszeliśmy, znalezony został zakopany w ziemi. Taka, ze wszech miar sumienna działalność oczów, którym rząd powierzył pilnowanie spokojności mieszkańców i przestrzeganie porządku legalnego, nie powinna pozostać bez uznania; ja zaś, będąc przekonany, że wśród innych okoliczności, mordercy mogliby z łatwością ukryć się i przejmować przez długi czas trwogą całą okolicę, upraszam o zamieszczenie tych wyrazów w waszej gazecie. *A. F.*“

* (Czasopisma ruskie). *Dzien. gub. kielecki* pisze: Podług wiadomości za rok bieżący, w gubernji kieleckiej prenumerowane są wydawnictwa ruskie w następującej liczbie egzemplarzy: *Otieczestwennyja Zapiski* 4, *Wiestnik Ewropy* 4, *Dieło* 3, *Sowremiennoje obozrienje. Ruskij Bazar* i *Ruskij Wiestnik* po 2, *Dosug i Dieło*, *Cztenje dla sołdat*, *Sudiebnyj Wiestnik*, *Wsiemirnyj Trud*, *Wojennyj Sbornik*, *Rukowodstwo dla sielskich pastyrej*, *Duchownaja Biesieda* i *Prawosławnoje Obozrienje* po 1 egzemplarzu. Gazety: *Ruskij Inwalid* 14, *Gołos* 13, *Warszawskij Dniewnik* 11, *Moskow. Wiedomosti* 9, *Birżewyja Wiedomosti* 4, *Wiest'* i *Syn Otieczestwa* po 3, *Weczerniaja Gazeta* 2, *Niedziela*, *Ilustrowannaja Gazeta*, *Siew. Poczta*, *Kijewlanin*, *St. Pet. Wiedomosti*, *Moskwa*, *Diejatielnost'*, *Sowremiennyj Listok* po 1 egzemplarzu. Liczba prenumerowanych czasopism i gazet ruskich jest również nie wielka, jak niewielką jest liczba mieszkających tu rosjan; lecz za to, czego u nas nie ma: mamy nawet *Wiest'*, jakkolwiek prenumeratorowie tej gazety należą do liczby rodowitych mieszkańców tego kraju. Zasługuje na uwagę, że jeden egzemplarz *Mosk. Wiedomosti* prenumeruje osoba duchowna wyznania rzymsko-katolickiego.

* (Oświetlenie). W dniu dzisiejszym latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 6-ej wieczorem, a zgaszone o godzinie 1-ej w nocy.

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym, o godzinie 3 po południu, na Pradze, pod Nr. 161, zapaliła się ściana dotykająca do komina, lecz przez przybyłą 5-ą część straży ogniowej, ogień natychmiast ugaszony został przez rozebranie ściany i części sufitu. Właściciel domu oblicza straty do rsr. 100; dom jest zaasekurowany. — Nocy dzisiejszej, na ulicy Bonifraterskiej przy posesji N. 2166/7, znaleziono martwe zwłoki niewiadomego jeszcze z nazwiska, człowieka niskiego wzrostu, lat około 40 mieć mogącego, jak z pozoru wnosić można rzemieślnika. O wypadku tym sąd właściwy zawiadomiony został, a przez policję zarządzono dochodzenie.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	9$^1/_2$	*dziś* rsr. 1 kop.		9$^1/_2$.
Za frank	„ „ — „	30	„ „ — „		30.
Za złoty reń.	„ — „	64$^1/_2$	„ „ — „		64$^1/_2$.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (O podróży Najjaśniejszej Pani) piszą z Monachjum pod 28 września: „Jej Cesarska Mość w towarzystwie króla bawarskiego, oddała wizytę rodzinie książęcej i jej gościom w Possenhofen. W zamku Berg były urządzone świetne uroczystości na cześć Cesarzowej. Dziś Jej Cesarska Mość udała się w dalszą drogę ku jezioru Como; wyjechawszy z Starnbergu o godzinie 9-ej Najjaśniejsza Pani wyruszyła koleją żelazną monachijską o godzinie 9$^1/_2$. Król towarzyszył Cesarzowej do Inspruck”.

* (Pobyt J. C. W. Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza w Algierji). Do gazety *Gołos* między innemi piszą: Dnia 30 lipca z rana, Jego Cesarska Wysokość raczył zwiedzić i oglądać szczegółowo trzy statki pancerne admiralskie: „Magenta” „Heroine” i „Provence”, a po obiedzie udał się piechotą incognito, wraz z jedną osobą swojej świty, na zwiedzenie miasta. Przechodząc przez ulice, Wielki Książe wstępował do niektórych magazynów, dla obejrzenia miejscowych wyrobów i zakupienia niektórych osobliwości. Przy jednym z takich zakupów zdarzyła się zabawna okoliczność. Kiedy właścicielka magazynu przeznaczała ceny wybranych przez Jego Wysokość przedmiotów, wszedł do magazynu oficer, który poznał Wielkiego Księcia i szepnął o tem właścicielce. Poczem ceny obieranych towarow zaraz wzrosły znacznie. Jego Wysokość, nie będąc poznany, przebył cały labirynt ulic dzielnicy arabskiej aż do wierzchołku góry, a z tamtąd przez inne ulice zszedł na dół.

31 lipca zamierzona była wycieczka w głąb Afryki, mianowicie do miasta Blidah, położonego w stronie południowo-zachodniej o 50 wiorst od Algieru, dokąd idzie kolej żelazna. Z Blidach postanowiono jechać w góry Małego Atlasu i zwiedzić tem piękny wąwóz. Jenerał gubernator, z zwykłą uprzejmością, oddał do rozporządzenia Wielkiego Księcia wygodny swój wagon, w którym Jego Wysokość o godzinie 1-ej odjechał zwykłym pociągiem. Z początku droga szła w w kierunku na wschód, po nad brzegiem morza, koło ogrodów zajmujących z tej strony wielką rozległość. Owoce z tych ogrodów corocznie przesyłane są do Francji a w szczególności do Paryża, gdzie w porze zimowej sprzedawane są bardzo korzystnie. Od brzegu droga idzie na południowy zachód przez żyzną dolinę Metidże. Dawniej, za czasów panowania dejów, na całej tej przestrzeni nie było prawie żadnego drzewa; dolina ta służyła tylko za pastwisko dla bydła, i będąc poprzeżynana bagnami, była najniezdrowszą miejscowością. Ta część doliny Metidże, gdzie teraz leży piękne miasteczko Bufaryk, podług przysłowia arabów, miana była za miejsce, na którem żyć nie mogą nawet wrony. Należy oddać sprawiedliwość francuzom, że w krótkim czasie swego panowania, zrobili bardzo wiele dla kraju. Teraz dolina Metidże, na całej rozciągłości drogi przedstawia widok ogrodu, przeplatanego miasteczkami i wioskami. Na wszystkie strony, jak tylko okiem objąć można, rozchodzą się dobrze utrzymane drogi, wysadzone drzewami, a z tych niektóre sprowadzone nawet z Australji i zaaklimatyzowane. Obszerne pola zasiane są zbożem, tytoniem i bawełną. Zaprowadzono liczne plantacje drzew morwowych, owocowych i leśnych, potrzebnych w gospodarstwie na budowle i opał. Pomimo to, że pociąg, obok częstych i długich przestanków, przybył z Algieru do Blidah w półtrzecia godziny, podróż ta była bardzo przyjemna. Wypada cieszyć się z tak szybkiego i widocznego zwycięztwa cywilizacji, słysząc opowiadania, że tu na każdym kroku przed dwudziestoma, a nawet przed dziesięcioma laty, zachodziły krwawe potyczki i nie można było bezpiecznie wydalić się za mury fortecy. Podróżny, który zna Kaukaz, nawet przy powierzchownem poznaniu Algierji, znajdzie wielkie podobieństwo między temi dwoma krajami i ich mieszkańcami. Miasteczko Blidah dobrze zbudowane, ma około 10,000 mieszkańców i otoczone jest piękną roślinnością, szczególniej mnóstwem drzew pomarańczowych. Leży ono u spodu gór Małego Atlasu, na nieszczęście w miejscowości ulegającej częstym trzęsieniom ziemi. W roku 1825 Blidah było prawie zburzone przez trzęsienie ziemi, przyczem zginęło 7,000 mieszkańców. Ostatnie wielkie trzęsienie ziemi było w styczniu 1867 r., które trwało z przerwami dni sześć, i zrządziło wiele szkód, które w obecnym czasie zostały naprawione. Wielki Książę oglądał tu stajnie, dostarczające koni kawalerji francuzkiej, i wypocząwszy kilka minut w hotelu, udał się powozem na południe w góry. Droga którą przebywał Wielki Książę, przerzyna w poprzek grzbiet Małego Atlasu i prowadzi do miasta Medea, położonego na południowej pochyłości gór. Wycieczka Jego Wysokości nie mogła rozciągać się tak daleko i ograniczyła się na wąwozie, w którym płynie strumień małp (Ruisseau des Singes). Miejscowość ta leżąca o 12 wiorst od Blidah, rzeczywiście jest malownicza. Strumień wpada w bliskości drogi do rzeki Szyfu; płynie on w świeżych, pokrytych lasem brzegach, które wznoszą się prawie pionowo bardzo wysoko, formując wąwóz; niektórzy podróżnicy próbowali dostać się na górę przełażąc na wystających z wody kamieniach. O kilkadziesiąt sążni od ujścia, gdzie stoi mała oberża, strumień jest ocieniony drzewami, które chyląc się z obu brzegów, formują niby sklepienie zielone, przez które słabe światło odbija się na dnie strumienia. Przy zwiększającej się pochyłości koryta, prąd strumienia stawał się coraz bystrzejszym, kamieni nie było widać z wody, i iść dalej — byłoby to ryzykować się na kąpiel mimowolną. Od oberży wązka ścieżka szła na wierzchołek góry, gdzie znajduje się mały oddział ogrodu botanicznego algierskiego, w którym czynione są próby aklimatyzacji niektórych roślin, jakie na górach udają się lepiej niż na równinie. Do tej liczby roślin należą herbata i china. Gdyby ze wszystkich zasadzonych tu roślin, tylko te dwie aklimatyzowały się w takim stopniu, iżby zachowywały chociaż część swoich własności, mogłyby one stanowić znaczne źródło bogactwa kraju, który dotąd przynosi tylko stratę metropolji. Wypocząwszy cokolwiek na tarasie oberży, urządzonym nad strumieniem, Wielki Książę udał się w odwrotną drogę. Powożący, zapewne dowiedziawszy się kogo wiozą, jechali nie gorzej od ruskich pocztyljonów i za godzinę stanęli w Blidah. Po obiedzie w hotelu, Wielki Książę odjechał pociągiem nadzwyczajnym, danym mu przez jenerał-gubernatora i za godzinę stanął w Algierze, a o godzinie 10-ej był już na fregacie. Z Blidah kolej żelazna pójdzie dalej na zachód, na Milianę do Oranu; prócz tego na wschód od Algieru kolej żelazna będzie iść od brzegu morza z Filippeville do Konstantyny. Dnia 1 sierpnia, o godzinie 7, Wielki Książe był na obiedzie u marszałka. Prócz Jego Wysokości i Jego świty, oraz dowódcy fregaty „Aleksander Newski" zaproszeni byli na obiad admirałowie i dowódcy okrętów eskardy francuzkiej, wyżsi urzędnicy miejscowi i dwóch szejków arabskich. Dnia 2 sierpnia, po obiedzie, o godzinie 4, Wielki Książe pojechał konno na spacer i dla obejrzenia okolic miasta. Oprócz osób należączych do świty, towarzyszyło Wielkiemu Księciu dwóch adjutantów jenerał gubernatora: pułkownik margrabia D'Abrac i kapitan od spahów hrabia Vogué. Kto niechciał jechać konno pojechał powozem. Z miasta pojechano na południe pod górę. Okolice Algieru, piękne w ogólności, odznaczają się rozmaitością widoków. Na każdym kroku można tu spotkać ruiny rzymskie, wille maurytańskie, chatę arabską, białe mury twierdzy tureckiej, koszary francuzkie i schludny domek wiejskj w guście europejskim. Wielki Książę zwiedził za miastem ogród botaniczny, czyli raczej szkołę i ogród aklimatyzacji, tak zwany Jardin d'essai, złożony z czterech oddziałów: 1) aklimatyzacyjnego; 2) szkółki drzew owocowych, 3) szkółki drzew leśnych, 4) szkółki i aklimatyzacji roślin używanych w różnych gałęziach przemysłu. W tymże ogrodzie jest zakład jedwabnictwa, przyrządzania bawełny i wielkie cieplarnie. Rozmiary aklimatyzacji i szkółek ogrodowych nie ograniczają się samą naukowością, a przynoszą wyraźną korzyść krajowi. Wszelkiego rodzaju rośliny hodowane tam są w znacznej ilości. Szczególną uwagę zwraca gęsta alea bambusowa, mająca 100 sążni długości, a złożona z wysokich bambusów, grubości dwóch lub więcej cali. Także alea jest także palmowa. Z pomiędzy roślin wodnych jest bardzo piękny egzemplarz grzybienia, którego kwiaty, wielkości głowy, białe z różowym, z szerokiemi liściami ciemno zielonego koloru, ścielącemi się na wodzie, formują jakby piękny kobierzec. Ażeby dać wyobrażenie o szybkim wzroście tego ogrodu, dosyć jest nadmienić, że w roku 1832, ogród ten założony był na przestrzeni dwóch morgów, a dziś obejmuje 36, ciągle rozszerzając się. Po obejrzeniu ogrodu botanicznego, Wielki Książę jeździł do miasteczka Kuby, położonego na szczycie góry, zkąd jest najpiękniejszy widok Algieru i okolic, który cokolwiek przypomina widok zatoki neapolitańskiej z klasztoru braci Camaldoma. Kto był w Neapolu, ten oceni to porównanie. W Kubie urządzoną była po zajęciu Algieru przez francuzów, pierwsza kolonja alzaska. Obecnie jest tu dom sierot i seminarjum, z ogrodu, którego Wielki Książe przypatrywał się widokowi. Znajdujący się wówczas w ogrodzie, rektor seminarjum, zaprosił gości na winogrona, które wisiały przy drodze. Powrót do miasta wykonany był inną również przyjemną drogą, na której kilka minut odpoczywano koło oberży pod godłem: „Dzikiej kobiety". O tej oberży opowiadają legendę: W roku 1844, kiedy dolina, na której stoi oberża, była jeszcze pustą i nieurodzajną, osiadła tu w grocie nieznana kobieta, o której opowiadano różne okropności i którą posądzano nawet o ludożerstwo; inni przeciwnie utrzymywali, że to jest ofiara nieszczęśliwej miłości, ktora z rozpaczy opuściła swój kraj. Niewiadomo której z tych dwóch wersji wierzyli kwaterujący w sąsiedztwie zuawi, ale przypadkiem dowiedziawszy się o tej kobiecie, zbudowali dla niej z litości mały sklepik, w którym zaczęła ona sprzedawać lemonjadę i inne chłodniki. Wiodło się jej nieźle, ale nieznajoma odrazu znikła tak samo jak się ukazała, a jedyną pamiątką po tej kobiecie pozostało powyższe godło oberży.

* (Dziennik ziemstwa chersońskiego). Chersoński gubernjalny urząd ziemski od 1-go stycznia r. b. zaczął wydawać dziennik miesięczny pod tytułem: *Zbiornik ziemstwa chersońskiego.* Po otrzymaniu zezwolenia ministerstwa, urząd ogłosił prenumeratę pomienionego dziennika na drugie półrocze bieżącego roku. Dziennik ten wychodzi co miesiąc poszytami objmującemi 8 do 10 arkuszy. *(Birż. Wied.)*

Wypadki w Hiszpanji.

* *Paryż, 3 października (21 września). Etendard* donosi, że ministerstwo hiszpańskie ukonstytuowało się w następującym składzie: Serrano, prezes bez wydziału; Castilla, minister spraw wewnętrznych; Topete, marynarki; Aguire, sprawiedliwości; Prim, wojny; Olozaga, spraw zagranicznych; Madoz, skarbu. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Gaceta de Madrid* opisuje w następujący sposób główne wypadki dnia 29-go września, w którym królowa Izabella II utraciła tron: „*Gaceta de Madrid*, która była dotąd organem rządu, lecz która staje się odtąd organem i rządu i opinji publicznej, widzi się w obowiązku zakomunikowania swym zwykłym czytelnikom wiadomości o znaczniejszych wypadkach, które przeobraziły postać narodu. Już w poprzedzającym numerze można było spostrzedz, że rząd ukonstytuowany przez donę Izabelę de Bourbon i przywiązany do dawnego systemu, wątpił o swej przyszłości i nakłaniał się do poddania się niezaprzeczalnemu i już jawnemu wszechwładztwu kraju. Lecz jak skoro rozeszły się w stolicy pomyślne wiadomości, przyniesione przez wiatr z południa, w przedmiocie pełnego chwały zwycięztwa odniesionego przez armję narodu nad szczątkami burbońskiemi, dowodzonemi przez jenerała Pavia (Novaliches), zapał teraźniejszy i popęd opinji były tak szybkie, iż o godzinie jedenastej zrana, jenerał Manuel de la Concha udał się do pp. Joachima Jovellar'a i Pascuala Madoz'a, którym oświadczył, że brat jego José wyjechał do San Sebastian dla złożenia tam, w ręce swej monarchini, władzy którą ona mu powierzyła, gdyż przyszedł do przekonania o niemożebności utrzymania ani na chwilę dłużej dawnego porządku rzeczy, i dla oświadczenia, że oddaje rządy Madrytu w ręce tych panów. Pp. Madoz i Jovellar objęli niezwłocznie spadek po margrabim Concha, gdyż chcieli przedewszystkiem, ażeby lud Madrytu mógł znajdować stale osoby, do którychby udawał się ze swemi życzeniami i z prośbą o zapewnienie jego bezpieczeństwa. Lecz przekonani będąc, iż rozpoczyna się nowa era, uspokoili oni lud wzburzony i zaufali bezwarunkowo instynktowi szlachetnemu i wspaniałomyślnemu Madrytu. Wkrótce zgromadziła się w ratuszu znaczna liczba obywateli, którzy wymknęli się jakby cudem od tyranji poprzedniej. W ich to ręce p. Madoz, któremu powierzone już były rządy cywilne prowincji, złożył władzę, którą otrzymał od dawnego rządu, podczas gdy jenerał Jovellar, mianowany gubernatorem wojskowym, wydawał rozporządzenia niezbędne dla przyśpieszenia objawów sympatji tajonej pomiędzy armją i ludem. Dzięki ich wspólnym usiłowaniom, oraz roztropności, przezorności i sercu wspaniałomyślnemu ludu madryckiego, zdołano ukonstytuować niebawem juntę, złożoną z ludzi, którzy najbardziej odznaczyli się w ciągu ostatnich lat w obronie reklamacij ludowych; stolica, ufna w opiekę ludu, ukazała się, jakby za dotknięciem laski czarnoksięzkiej, w stroju świątecznym, i na wszystkich twarzach malowało się zadowolenie widoczne; wojska, to jest żołnierze, których okoliczności postawiły były w położeniu wyjątkowem i bezwątpienia opłakanem, wzięli wspólny udział w uroczystości powszechnej; Burboni znikli nareszcie z tych miejsc, wśród złorzeczeń i zarazem wśród wrzawy wesołości powszechnej obywateli. Junta rewolucyjna madrycka utworzyła się z ludzi, którzy zgłosili się wszyscy o jednej godzinie i do jednego punktu, jak gdyby na skutek poprzedniego porozumienia się. Ukonstytuowanie tej junty nacechowane było jednomyślnością i zapałem, któremi odznaczała s ę postawa Madrytu. Jak skoro junta została zainstalowaną, pośpieszyła ona przedewszystkiem zawiadomić prowincje o postanowieniu powzięciem przez ludność Madrytu, przyczem usiłowała wykazać łatwość, z jaką zmiana dokonaną została, i jak pożądanem byłoby podobnez postanowienie w reszcie półwyspu. Obecnie, ponieważ spokojność w Madrycie była zapewniona, dzięki tak roztropności ludu, jak i usiłowaniom junty, i ponieważ obywatele mogli być spokojni co do przyszłości ich nadziei, pozostaje życzyć jedynie, ażeby pierwsza próba, jaką lud zrobi ze swem wszechwładztwem, była szczęśliwą, ażeby głosowanie powszechne okazało się tak wielkiem, jakiem być powinno, i ażeby junta rewolucyjna tymczasowa mogła od jutra złożyć władzę przypadkową w ręce prawdziwego uosobienia Madrytu, tak, iżby *Gaceta* mogła zawiadomić zarazem Hiszpanję i Europę, że naród żyje wolny i jest panem samego siebie."

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Uwolnienia i nominacja). *Wiener Ztng* z 4 go października donosi, że cesarz, reskryptami odręcznemi, datowanemi w Budzie, 1 go października, uwolnił radcę tajnego hr. Agenora Gołuchowskiego, na własne jego żądanie, od obowiązków namiestnika królestwa Galicji i Lodomerji z księztwami Oświecimskiem i Zatorskiem i wielkiem księztwem krakowskiem, oraz powierzył kierunek namiestnictwa we Lwowie, aż do dalszego rozporządzenia, naczelnikowi okręgu krakowskiego, radcy dworu kawalerowi Ludwikowi Possinger-Choborskiemu, z wyniesieniem tegoż do stopnia radcy pierwszej klasy namiestnictwa we Lwowie, z tytułem wice-prezesa.—Postanowieniem datowanem w Budzie 1-go października, cesarz udzielił wice-prezesowi namiestni-

ctwa we Lwowie, kawalerowi Karolowi Mosch, który upraszał o uwolnienie go od tych obowiązków, oznaki orderu Korony żelaznej klasy 2 ej.

* (Sejm galicyjski). *Lwów, 3 paździer.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Hubicki zainterpelował komisarza rządowego z powodu ukarania sprawców przedwczorajszego zajścia z żydami, przy którem wybite zostały szyby w synagodze. Poczem rozpoczęły się rozprawy nad reformą prawa o zbiegowiskach ulicznych. (*Cor. B.*).

* (Konsulat pruski w Peszcie). Doniosłość handlu zbożem, w które Prusy zaopatrzyły się niedawno w Węgrzech, spowodowała w ostatnich czasach układy pomiędzy dworami wiedeńskim i berlińskim w przedmiocie ustanowienia konsulatu jeneralnego pruskiego w Peszcie. *Neue fr. Presse* donosi, że układy te doprowadziły do pożądanego rezultatu, lecz że nowy konsul przybędzie na swe stanowisko dopiero po uchwale w tym względzie sejmu węgierskiego. (*La Fr.*).

Francja.

* (Zaprzeczenie). *La France* pisze pod datą 3-go października: „Jedno z pism zagranicznych przypisuje cesarzowi zamiar postawienia księcia następcy tronu francuzkiego w możności brania udziału bezpośredniego w rządach Francji, przyczem toż pismo nadmienia, że senatus-consultum w tym duchu złożone zostanie wkrótce w senacie. Informacje jak najniezawodniejsze pozwalają nam zapewnić, że wiadomość ta jest całkiem zmyślona".

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawy bulgarskie). *La Patr.* z dnia 3 października pisze: Niektóre dzienniki, donosząc o sprawach bulgarskich, mówią o wysłaniu znacznej liczby wojsk tureckich w tę stronę. Z listu otrzymanego z Konstantynopola pod d. 28 września dowiadujemy się, że położenie rzeczy w Bulgarji poprawiło się; że Porta nie widziała potrzeby wysyłania tam nowych wojsk; że oddział wojsk tureckich złożony z 12,000 ludzi, stojący w Ruszczuku i Nikopoli, uważany jest za dostateczny dla utrzymania spokojności.

Anglja.

* (Odezwa p. Dizraelego). *Londyn, 3 października.* Dzienniki zamieściły odezwę p. Dizraelego do jego wyborców w hrabstwie Buckingham. W odezwie tej powiedziano, że polityka zewnętrzna gabinetu zasłużyła na zaufanie dworów europejskich. P. Dizraeli zarzuca p. Gladstone zamiar odłączenia kościoła od państwa. Powiada on, że to rozłączenie odjęłoby cywilizacji jedyną rękojmię bezpieczeństwa, i że stałoby się dla Irlandji początkiem rewolucji, a to przyczyniłoby się do rozdzielania królestwa. W końcu oświadcza on, że rezultatem tej ewentualności byłoby osłabienie rządu i narodu. Książe następca tronu i księżna pruska przybędą 20 t. m. (*Cor. H. B.*).

* (Indje Wschodnie). Dzienniki angielskie zastanawiają się mocno w tej chwili nad projektem lorda kanclerza skarbu, zależącym na tem, ażeby Indje Wschodnie powierzone zostały rządom wice-królestwa niezależnego, na czele którego postawionoby jednego z książąt krwi, zapewne księcia Alfreda, który wstąpiłby w ten sposób na tron wielkiego mogoła. (*La Fr.*).

Ameryka.

* (Położenie rzeczy w Stanach Zjednoczonych. — Posiadłości angielskie). Z Nowego Yorku donoszą pod datą 23 go września: Ajencja biura murzynów usamowolnionych w Georgji stwierdziła, że biali atakowali czarnych w Camilla. Prezydent nakazał wyprowadzić śledztwo. W Nowym Orleanie wybuchło zajście pomiędzy klubami demokratycznemi i republikańskiemi. W Nowym Yorku odbył się meeting republikański, na którym jenerał Fremont miał mowę, przyjętą z zapałem. W liście datowanym z Paryża, jenerał Dix występuje z opozycją przeciw wyborowi Seymour'a. W Georgji, Alabamie i Florydzie, plantacje bawełny mocno ucierpiały od deszczów i owadów. Poseł Kolumbji przyjęty został urzędownie przez prezydenta Johnsona. Członkowie demokratyczni potępiają żądanie wystósowane przez izbę prawodawczą Alabamy, ażeby przysłane zostały do tego stanu wojska dla utrzymania pokoju, uważają to bowiem za manewr dla uzyskania wpływu przy przyszłych wyborach. Izba prowodawcza Luizjany przyjęła prawo, wzbraniające robienie różnicy w powozach publicznych z powodu koloru pasażerów. -- Parlament kanadyjski odroczył się do 29 października. Zgromadzenie prawodawcze Nowej Szkocji przyjęło prawo, stanowiące, że milicja nie powinna pełnić służby po za obrębem prowincji bez upoważnienia ze strony władz miejscowych. Przyjęło ono także rezolucję, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości pół miljona dolarów na cele nieprzewidziane. (*Cor. Hav. Bur.*).

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Lwów, 3 października.

Powrót Gołuchowskiego.—Possinger.—Język polski językiem urzędowym.—Adres. — Pochód z pochodniami. — Burdy uliczne —Bankiet —Kolej żelazna.

Hrabia Gołuchowski wrócił do nas w charakterze, jak się sam wyraził, dymisjonowanego namiestnika; miejsce jego zajmie tymczasowo radca dworu Possinger, dotychczasowy naczelnik powiatowy w Krakowie, znany powszechnie ze swej przychylności dla hrabiego Gołuchowskiego (któremu też zawdzięcza swoje wyniesienie począwszy od r. 1859, kiedy Gołuchowski objął tekę ministerjalną po Bachu).

Że teraźniejsze ministerstwo przedlitawskie chciałoby zachować jaką taką sympatję u polaków w Galicji, dowodem najlepszym jest rozporządzenie, którym językowi polskiemu przyznaje nieomal charakter urzędowego języka.

Z powodu zaniechania podróży Najjaśniejszego Pana do Galicji adres już uchwalony w chwili spodziewanego przyjazdu, będzie musiał być zmieniony. Nad nowym projektem wywiążą się nowe rozprawy, które odsłonią znaczne zmiany w dotychczasowem ugrupowaniu się stronnictw sejmowych.

Wczoraj na wieść, że rada miejska wyprawi pochód z pochodniami hr. Gołuchowskiemu, zebrały się znaczne tłumy na rynku, gdy jednak pochodu na przedstawienie byłego namiestnika w ostatniej chwili zaniechano, wyznaczając pieniądze, któreby spłonęły z pochodniami na pogorzelców Stanisławowa, zamierzyli śmielsi z tłumów dokonać zamierzonej owacji i bez rady miejskiej. Zapalono więc kilka pochodni nieurzędowych, t. j. niemagistratualnych i wezwano lud do pochodu przed pałac namiestnictwa, co spowodowało wdanie się podrzędnych organów policji, a po zwykłem w podobnych przypadkach szamotaniu się, uwięzienie śmiałka, co chciał na własną rękę przeprowadzić lojalny zamiar ojców miasta. U nas od konstytucji ostatniej interwencja policji wywołuje zwykle interwencję ulicy, to też tłum pośpieszył przed gmach dyrekcji bezpieczeństwa publicznego i zażądał—uszykowany do boju, uwolnienia więźnia, a gdy żądaniu uczynić zadość niechciano, przypuścił szturm kamieniami do szyb i zabierał się na piękne do demolowania budynku; dopiero, jak utrzymuje *Gazeta lwowska*, po zapewnieniu przez parlamentarzy ze strony władzy, że uwięziony już dawno wypuszczony został, odstąpił tłum, a jak *Narodówka* na przekór *Dziennikowi lwowskiemu* donosi, „motłoch" od dalszego demolowania policji i przeniósł się przed pałac namiestnictwa, gdzie po kilku głośnych „Niech żyje!" na cześć Gołuchowskiego, zwrócił swój tryumfalny pochód ulicą nową w dzielnicę miasta najwięcej przez starozakonnych zamieszkałą, znacząc go radykalnem wybijaniem szyb. Około północy tak zwana Sicherheits-Wache oczyściła ulice bagnetami--bez rozlewu krwi. Słychać, że dziś wieczór opisane powyżej sceny powtórzyć się mają.

Gdy ulica w powyższy sposób oddaje hołd zasługom hr. Gołuchowskiego, zamierza jutro wydział krajowy wyprawić mu bankiet, na który prócz członków sejmu zaproszono wiele miejskich i wiejskich niesejmowych znakomitości.

Jak widzicie, Gołuchowskiego imię jest w tej chwili hasłem agitacji. Czy na długo, można wątpić, bo rewolucje własne nawet pożerają dzieci. Patrząc na to wszystko co się dzieje i na co się zanosi z zimną krwią, nie można nic dobrego rokować, a że nikt prophetą in patria sua, to też nikt nie zawoła z pełnej piersi: „Ostrożnie z ogniem!"

Jeneralny dyrektor kolejowy p. Offenheim otrzymał pozwolenie do przedwstępnych robót do nowej linji kolejowej ze Lwowa przez Żółkiew, Rawę do granicy rosyjskiej pod Narolem. Mają się już toczyć rokowania o nawiązanie tej linji z linją od granicy przez Tomaszów, Zamość, Lublin, Łuków do Warszawy.

H.

Zurich, 20 września.

Nowa organizacja demokratów.— Projekta mistrza blagisimusa.— Spółka żebracza — Projekt adresu.— „Народное Дѣло".

(*Spóźniona*).

Nowa organizacja demokratów została ukończoną. W miejsce dawniejszych sekcji, utworzono 40 *kadr wojenno-demokratycznych*, w których dwie, t. j. 13-ta i 14-sta (liczące razem siedmiu uciekinierów) znajdują się w Zurichu. Mierosławski włóczy się po Szwajcarji, odbywając przegląd swoich kadr. Chce on do swoich kadr przyłączyć lwowskie towarzystwo demokratyczne i w tym celu w połowie przyszłego miesiąca, w mieście Traunstein w Bawarji, nastąpi zjazd blagissimusa i jego głównych adherentów z przedstawicielami galicyjskich demokratów.

Eks-żandarmi narodowi: Edward Lisikiewicz, Bolesław Noskowski, Ignacy Chmieliński i Stasiakiewicz, zawiązali między sobą żebraczą spółkę i za przykładem swego kolegi Mikoszewskiego, wybierają się na trzy lata do Australji i południowej Ameryki dla zbierania jałmużny niby to (podobnie jak Mikoszewski) na sprawę narodową. Stasiakiewicz jako były kleryk, udawać ma w krajach katolickich polskiego biskupa. Już sobie nawet obstalował potrzebne do tego ubranie.

Rząd narodowy wygnanej Polski, przesłał onegdaj przez umyślnego kurjera Janowi IV de Burdzie, formę adresu, jaki galicjanie powinni podać swemu monarsze w razie jego przyjazdu do Galicji. Dokument ten zredagowany został w wielkiej tajemnicy przez męża zaufania Dubieckiego. Treść wspomnionego aktu nie jest mi wiadomą; słyszałem tylko, że w liczbie wielu zawartych w takowym żądań, jest także i to, żeby wygnanemu rządowi dozwolono przenieść swoją rezydencję do Lwowa.

Wyszedł znowu świeżo w Genewie pamflet w języku ruskim „Народное Дѣло", redagowany przez byłego prezesa towarzystwa litewsko-wołyńskich wszechnopatów: barona Rampacha i neofitę Jełańskiego. Wydawcy widocznie cierpią na umyśle. Powiadają bowiem w swym pamflecie, że zadaniem ich jest zamienić cały ród ludzki w jedną owczarnię, a siebie przedzierżgnąć w owcarzy.

T.

Paryż, 30 września. (*)

Sprawy hiszpańskie.

Giełda wcale się jeszcze nie przeraża. Margr. de Moustier nie może nawet przesłać instrukcji ambasadorowi w Madrycie. W *Liberté* wiadomości wiele, lecz czerpane są one z *Gironde*. Księcia Napoleona cesarz powołał ze Szwajcarji, żeby posłać go do jenerała Prima. Espartero oświadczył się za powstaniem. Komunikacja koleją żelazną z San Sebastian została przerwaną; Kakyks oświadczył się za rzeczpospolitą z całą flotą wygnańcami, którzy powrócili z wysp Kanaryjskich; cała Andaluzja powstała, lecz jawnie że doniesienia przesyłane są przez powstańców i bardzo są dla nich korzystne. W Sewilli złożono z tronu dom panujący, a komitet madrycki nie przyjmuje księcia Asturji. Chociaż mówiono że cesarzowa Eugenja ma swe wioski, lecz wszystko to jest nie miłe dla dworu w Biarritz. Wszyscy emigranci ztąd rzucili się do swego kraju. W obec rewolucji hiszpańskiej wszystko musi milczyć: wszystkie oczekiwania zwrócone są na Pyreneje.

H.

Kronika Sądowa.

Niebieska wstążeczka.

Znowu przychodzi nam zanotować w kronice kryminalnej jedno z tych zabójstw, które zbyt często, niestety, wydarzają się pomiędzy nieoświeconą klasą mieszkańców, a do których plaga ludu wiejskiego, wódka, najczęściej bywa podnietą.

Dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1867 r., znaleziono pod miastem Jeżowem zwłoki Jana S., włościanina ze wsi Góry, a przy nich skrwawiony kamień ostry, wielkości dwóch pięści, i zauważano w około miejsce wydeptane.

Zwłoki te przedstawiały mnóstwo obrażeń, mianowicie na głowie znajdowała się rana okrągła z brzegami poszarpanemi, druga rana takaż sama, dwie rany w okolicy oka prawego, rana w kącie ust i na kości jarzmowej, na policzku lewym, na brodzie. Ucho prawe w kawałki prawie do połowy poszarpane. Czaszka strzaskana z prawej strony aż do mózgu. Kość boczna skroniowa pęknięta w dwóch kierunkach. Kość skalista przez całą swą długość także pęknięta. Błony mózgowe, mózg i móżdżek krwią były przepełnione. Słowem, wszystkie te obrażenia były bezwarunkowo śmiertelne, a rodzaj ich i kierunek, kamień skrwawiony przy trupie i miejsce naokoło wydeptane, świadczyły wymownie, że to ręka mordercy te wszystkie ciosy zadała i że ofiara silnie broniła się przed śmiercią. Szło tylko o wynalezienie zbrodniarza. Domysłów, jak zwykle w podobnych razach, nie brakowało; żaden jednak nie przedstawiał widocznego podobieństwa do prawdy. Zwłoki zabitego i kamień zakrwawiony nie zdradzały zabójcy. Badając jednak bliżej pobojowisko, znaleziono kawałek niebieskiej wstążeczki; ktoś z obecnych przypomniał sobie, że Andrzej Gruchała, parobek ze wsi Marjanowa, który

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

dnia poprzedniego widziany był razem z zamordowanym w Jeżowie, miał właśnie taką wstążeczkę u koszuli. Kilka innych szczegółów zwiększyło podejrzenie z tąd wypływające. Zarządzono bezzwłocznie rewizję na folwarku gdzie służył Gruchała i wykryto na górze koszulę, kapotę i kamizelkę, krwią zbroczone i porozrywane, w jakie dnia poprzedzającego Gruchała był ubrany.

Ten pomyślny początek poszukiwań doprowadził do zupełnego rezultatu. Aresztowany zaraz i ściśle badany Gruchała, uznał niebieską wstążeczkę za swoją; znaleziono przy nim również papierek 25 rublowy i w rękawie sukmany, między podszewką a suknem, jeszcze 22 ruble, to jest te wszystkie pieniądze, jakie zamordowany, będąc jeszcze w Jeżowie posiadał, a które zabrał mu był zabójca.

W obec tak silnych poszlak niepodobna się było wypierać, jakoż Gruchała przyznał się zaraz do zbrodni i rzecz tak opowiedział:

Dnia 19 (31) Marca r. z. spotkawszy się z Janem S. w Jeżowie wieczorem, pili razem wódkę w karczmie miejscowej, z której naprzód wyszedł Jan S., a w pół godziny później i obwiniony ją opuścił. Za miastem spotkali się znowu i tam to, jako pijani posprzeczali się i pokłócili. W trakcie tego Jan S. pierwszy uderzył Gruchałę, który go powalił na ziemię i gdy tak szamocząc się, powalony ugryzł obwinionego w palec, ten w uniesieniu gwałtownem porwał kamień i takowym póty bił Jana S. po głowie i twarzy, dopóki tylko się bronił. Wreszcie dobił go żeby się już nie męczył. Po zabiciu dopiero przeciwnika przyszła myśl Gruchale obrewidowania kieszeni zabitego, a znalazłszy zwitek pieniędzy papierowych, takowy rs. 47 wynoszący, zabrał i do domu powrócił.

Obwiniony, przyznając się w ten sposób do zbrodni, zaprzeczył jednakże w swoich tłomaczeniach się, różnocześnie składanych, tych wszystkich okoliczności, któreby stanowić mogły poszlakę przeciwko niemu na to, że zabójstwa dokonał rozmyślnie i w celu zrabowania zabitego. Nie przyznał wiadomości o posiadaniu przez Jana S. pieniędzy ani też jakich bądź złych względem niego zamiarów, gdy po jego odejściu z karczmy w Jeżowie i sam ją następnie opuszczał. W Jeżowie chodzili razem, razem też pili wódkę, którą częstowali się wzajemnie, i byli w zupełnej zgodzie. Spotkanie się za miastem było przypadkowe, a kłótnia, która tak opłakane wydała następstwa, wynikła niespodziewanie i głównie z powodu, że obadwaj byli pijani. Bicie się ich było wzajemne, ale obwiniony jako silniejszy i do ostatniej złości doprowadzony zadawanemi sobie przez Jana S. razami, chwyciwszy kamień, pokonał takowym przeciwnika.

Przeciwko takiemu tłomaczeniu się winowajcy, śledztwo nic przeciwnego nie dostarczyło, a dobrowolne jego przyznanie się do zbrodni, przemawiało za wiarogodnością i całego tłomaczenia się obwinionego. Niektórzy świadkowie widzieli rzeczywiście dobre ich z sobą stosunki i wzajemne częstowanie się wódką w Jeżowie. Nikt nie poświadczył, aby Gruchała wiedział naprzód o posiadanych przez Jana S. pieniądzach, aby żywił do niego nienawiść, albo też żeby się na niego odgrażał.

W takiem więc położeniu rzeczy, nie można było poczytać Gruchale ani rozmysłu w dokonaniu morderstwa, ani też zabójstwa w celu zrabowania swojej ofiary, ale z całą pewnością, na mocy własnego przyznania, wspartego okolicznościami śledztwa, można go było uznać za popełniającego zabójstwo w zapalczywości i z wiadomością że się targa na życie cudze, a zabranie następnie pieniędzy za okoliczność obciążającą winę przestępcy. Na tem też opierając się sądy dwóch pierwszych instancij skazały Gruchałę z mocy art. 927, 136 K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i roboty ciężkie w twierdzach przez lat jedenaście, a senat wyrokiem dnia 17 (29) lipca r. b. wydanym, wyrokowanie tych sądów ostatecznie zatwierdził.

Rozmaitości.

* (Odważna kobieta). *Dz. Woroneżski* podaje następujący wypadek: 5 sierpnia we wsi Nikołajowce, powiecie wałujskim, w mieszkaniu p. Wołkowa wydarzył się pożar, który, jakkolwiek nie wielki, ugaszony został jedynie prawie przez przyjezdną do tejże wsi 20-letnią kobietę nazwiskiem Woroncową. Rzecz się miała tak: o god. 9 zrana w ogrodzie mieszkania p. Wołkowa, niewiadomo z jakiej przyczyny zapalił się stóg siana, w blizkości szopy napełnionej także sianem. Z powodu panującej posuchy pożar zagrażał niebezpieczeństwem. Jak tylko z miejscowej dzwonnicy zadzwoniono na gwałt, na miejsce pożaru pośpieszyła p. Woroncowa i zaczęła ratować; nosząc wiadrami wodę i zalewając szerzące się płomienie; nawet z obcą pomocą przywoziła beczkę z wodą do płonącego stogu, stawała na sikawce, i pośród dymu i ognia mężnie pracowała, a przez swą odwagę zachęciła zgromadzonych i bezczynnie stojących mężczyzn i kobiet, tak ze pożar w kwandrans czasu został guaszony, bez wielkiej straty."

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, 24 Września (6 Października).

Kalendarz

We środę, 25 września (7 października), —św. Justyny pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 12; zach. o godz. 5 min. 23.

We czwartek, 26 września (8 października). — św. Brygidy wd. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 13; zach. o godz. 5 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana + 2°0, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	55 4	757 5
Termometr Reaum	+ 4 5	+ 7 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8°6, R. Najmniejsze ciepło 3·6 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4

Widowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, we wtorek, balet w 3-ch aktach, **Modniarki** czyli **Karnawał paryzki**. — Osoby: Adelina — panna *Couqui*, Marja — panna *Dylewska*, Turluretta — panna *Popiel*, Fifina — panna *Brandt* — (wszystkie 4-ry modniarki); Pani Morin, właścicielka magazynu — panna *Żeromska*; Henryk — pan *Rządca*; Ponchard — p. *Meunier*, Michał — p. *Tuchalski*, Piotr — p. *Filatyn*, — (wszyscy 4, młodzi malarze); P. Michonet, wuj Henryka — p. *Powiński*; Pani Crévecoeur jego towarzyszka podróży — panna *Twarowska*; Lord Dickson — p. *Owerło*; Gerondio jego powiernik — p. *Marx* — **Tańce**: Pas seul; Pas de trois; Kankan; Pas de deux; Finał; Kadryle, Pas de quatre, Kadryle. — *Jutro*, we środę, komedja **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca** (drugie wystąpienie pani Modrzejewskiej). — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano operę romantyczno-komiczną **Marta** czyli **Jarmark w Richmond**, było osób 891.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Morderca**; **Piękność uderzająca**; krotochwilę **Ulicznik warszawski**, było osob 351.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś* i *codziennie*, **Wielkie przedstawienie** towarzystwa artystów i artystek pod dyrekcją Fr. Rappo. — Zacznie się o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 198.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Początek o godzinie 7 ½. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — *W każdą niedzielę i święto*, **Koncert**. — Początek o godzinie 4 ½. — Cena wejścia kop. 15.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Müller* i rzeczywisty radca stanu *Polowcow*, z Petersburga; dymisjonowani: jenerał-lejtnant *Kastorski*, z Brześcia; jenerał-major margr. *de Traverse*, z Petersburga; — wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant baron *Prytwitz*, do Wiednia; jenerał-major orszaku J. C. M. hrabia *Tatiszczew*, do Petersburga: jenerał-major *Kochanow*, gubernator petrokowski do Petrokowa; fligel-adjutanci J. C. M. pułkownicy: *Tuczkow*, książę *Orbeljani*, *Kawelin*, *Amont*, *Bezak*, *Nikiforaki*, do Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Gromeka*, gubernator siedlecki do Siedlec; *Spasski*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 546, wyjechało osób 549; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 218, wyjechało osób 424; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 213, wyjechało osób 145; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — w ogóle przyjechało osób 936, w tej liczbie z zagranicy 71, wyjechało osób 820, w tej liczbie za granicę 42.

Dnia 23 (5) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 89, wyzdrowiało 101, umarło 8, pozostało 1745 (mężczyzn 805, kobiet 938), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 174.

Ceny targowe.

dnia 23 Września (5 Października) 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rubli sr.	i kopiejki		
Pszenica	11	64	6	30	7	27
Żyto	3	80	5	32	5	50
Jęczmień	8	—	4	72	5	—
Owies	5	4	3	—	3	15
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 35 — 40 Pud słomy od kop. — — 25.

Dowozy: Pszenicy 314; Żyta 914; Jęczmienia 286; Owsa 343 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 2 do rs. 4 kop. 8.

Garniec „ od rs. 1 kop. 34 do rs. 1 kop. 36.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Września (6 Października) 1868 r.

		Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		-			
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—		—	—
Frydrychsdory Pruskie		--	-	—	
Pruski Kurant za 100 tal.		-	—		-
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	-		-
Bilety Skarbu Kr. l. Pol. za rs. 100				-	
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę				-	
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem				—	
„ „ „ bez kuponu					
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		85	70	85	35
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		80	33	80	
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		67	69	67	75
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs		-		--	
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			--		-
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—		
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—			
Metaliki Lutowe za rs. 100			-	100	33
„ Sierpniowe za rs. 100				100	
Rosyjska pożycz. prom. z 1864 rs. 100		136	2	135	75
„ „ „ 1866 „ 100		133	50	—	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125		--			—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		--	—	--	
Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę					
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.					
Akcje Drogi Żel. Warsz. Bydgoskiej za rs. 100		63	50	62	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100					
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		92	50	92	—
Obligacie Kolei Żel-War. Terespol		-		90	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		82	5	81	75
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	107	70	107	47½
„ „ „	k. t.	107	4½	107	25
Wrocław „	2 m.			—	
Gdańsk „	2 m.	-			--
Hamburg 300 B. Mk.	2 m	—	—	-	-
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	36½		
Paryż 300 Frank.	2 m.	77	82½		—
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	84	50	.	
Petersburg 100 Rsr.	1 m.				
„ „ „	k. t			—	
Moskwa „ „	1 m.	—		-	
„ „ „	k. t.				

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. 1 5/8.

* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. 1 k. 40.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 23 Września (5 Października) 1868 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		69 7/8
Obligacje Skarbowe 4%.		70 1/8
Listy Zastawne 4%.		66 1/2
Bilety Banku Rosyjskiego		83 1/2
Weksle na Warszawę.		83 1/2
„ Peterburg 3 tygodn.		92 5/8
„ „ 3 miesięczny		91 5/8
„ Londyn 3 „		-
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		87
„ Wiedeń 2 „		83 3/4
Akcje Rosyjskie		80 1/4
Kolej Terespolska		58 5/8
dto Warszawsko-Wiedeńska		58
Listy Likwidacyjne		117
Nowa pożyczka premjowa 1-em		114 3/4
„ „ „ 2-em		57 3/4
dto na targu „		5. 5/8
dto „ dostawę		
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn.		116
„ Hamburg.		85 20
„ Paryż.		48
Pożyczka Narodowa		61 71
5% Metaliki		56 7
Akcje Banku Kredytowego		203 50
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 70
Renta Włoska		52 40
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94 3/8

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5614). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 26-го Іюля сего года поступило въ оный прошеніе Г. Матье о выдачѣ иностранцу Кампбелю 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ устроствѣ плавучихъ доковъ.

Г. Варшава, 20 Августа 1868 года.

N. D 6133. *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu Akcji i Obligacji Towarzystwa w roku bieżącym umorzonemi być mających, następujące numera z kół wyciągniętemi zostały:

Obligacje w sztukach po rsr. 1,000.

od Nr. 1631 do Nr 1640
„ „ 6691 „ „ 6700
„ „ 13051 „ „ 13060
„ „ 20151 „ „ 20160
„ „ 34671 „ „ 34680 włącznie.

Obligacje w sztukach po rsr. 100.

Nr. 37845, Nr. 39025, Nr. 40598, Nr. 41235, „ 41521, „ 42047, „ 42625, „ 43093, „ 43124, „ 43911, „ 44732, „ 45200, „ 45570, „ 47575, „ 47900, „ 48048, „ 49779.

Akcje w sztukach po rsr. 1,000.

od Nr. 571 do Nr. 580
„ „ 5361 „ „ 5370
„ „ 13061 „ „ 13070
„ „ 16041 „ „ 16050
„ „ 17111 „ „ 17120
„ „ 27371 „ „ 27380
„ „ 28071 „ „ 28080 włącznie.

Akcje w sztukach po rsr. 100.

Nr. 46401, Nr. 46781, Nr. 47670, Nr. 48063. „ 48162, „ 49198, „ 50633, „ 50763,

Wypłata wylosowanych Akcji i Obligacji dopełnianą będzie w kraju, Cesarstwie i za granicą według obwieszczenia z dnia 12 (24) Września r. b.

Warszawa d. 19 Września (1 Paźdz.) 1868 r.

N. D. 6158. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha.*

Ponieważ ogłoszona na dzień dzisiejszy licytacja, na sprzedaż 1000 sztuk starodrzewa, w lasach dóbr Mienia z powodu świąt wyznania mojżeszowego nie przyszła do skutku, Rada opiekuńcza termin odbycia takowej odłożyła na d. 3 (15) Października b. r. o czem publiczność interesowaną zawiadamia.

Warszawa d. 18 (30) Września 1868 r.

Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala, Michalski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 6191. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Siedleckiej.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Alexego Dmochowskiego, wierzyciela sumy rsr. 200 w listach likwidacyjnych z 13 kuponami i rs. 19 kop. 34 w gotowiźnie deponowanej do Banku Polskiego, a pochodzącej z sumy rsr. 150 na dobrach Domaszewnica *B.* z Powiatu Łukowskiego w dziale IV wykazu pod Nr. 57 lit. *a. aa. aaa.* zapisanej.

2. Józefa Kurkowskiego, współwłaściciela dóbr Zawady *A* z Powiatu Węgrowskiego Gubernji Siedleckiej otwarte zostały postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin prekluzyjnym w kancelarji podpisanego Rejenta w Siedlcach na dzień 2 (14) Kwietnia 1869 r. oznaczony został.

Siedlce d. 22 Sierpnia (3 Września) 1868 r.

Adam Damięcki.

N. D. 6184. *Pisarz Sądu Pokoju w Radiejewie.*

Po smierci Mateusza i Michała braci Ruszkiewiczach, Antoninie z Ruszkiewiczów zamężnej Walczak, Franciszce z Ostrowskich Ruszkiewiczowej współ właścicieli nieruchochomości Nr. 55, i placu Nr. 56, oraz zabudowań, i ogrodu warzywnego pod zabudowaniami będącego, w mieście Powiatowym Radiejewie położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego w Sądzie tutejszym termin na dzień 4 (16) Kwietnia 1869 r. godzinę 10 z rana, oznaczyłem.

Radiejew d. 4 (16) Września 1868 r.

w z. Guranowski, Podpisarz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6216. *Bibljoteka Główna.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 1 (13) Października r. b. o godzinie 12 odbędzie się w kancelarji Bibljoteki Głównej przy Krakowskim Przedmieściu Nr. 324 w pałacu Kazimirowskim licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę książek ruskich dla Bibljoteki Głównej w ciągu roku bieżącego. Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien najpóźniej na godzinę przed licytacją złożyć w kancelarji na ręce Sekretarza Bibljoteki Głównej deklarację opieczętowaną, napisaną podług zamieszczonego poniżej wzoru wyraźnie i jasno bez skrobań, przekreślań, poprawek i zamieszczania jakichkolwiek zastrzeżeń przeciwnych warunkom licytacyjnym, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami ceny po jakiej podejmuje się powyższej dostawy.

Do deklaracji ma być dołączone vadium w ilości rsr. 50, w gotowiźnie lub kwicie kasy Gubernjalnej Warszawskiej na złożone w niej vadium w oznaczonej wysokości z wyrażeniem celu na jaki złożonem zostało. Warunki licytacyjne każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych od godziny 11 do 2 po południu w kancdlarji Biblioteki przejrzane być mogą. Nadmienia się przytem, iż deklaracje po terminie wyżej zakreślonym lub nie podług wzoru, albo bez dołączonego vadium złożone, uważane będą za nieważne. Wadium nieutrzymującym się przy licytacji natychmiast po ukończeniu takowej zwrócone zostanie.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Biblioteki Głównej Warszawskiej w Warszawie z dnia 24 Września (6 Października) r. b. składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostarczyć dla Biblioteki Głównej Warszawskiej w ciągu roku bieżącego książki w języku ruskim po cenach petersburgskich z odstąpieniem na rzecz Skarbu (wypisać literami wysokość ustąpionego procentu, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane, objętym.

Wadum w ilości rsr. 50, wyraźnie rubli srebrem pięćdziesiąt (lub kwit kasy Gubernjalnej Warszawskiej) dołączam, po które gdybym się przy licytacji nie utrzymał, sam się zgłoszę.

Stałe moje zamieszkanie jest w
przy ulicy pod Nr.
Pisałem w dnia roku
podpis czytelnie imie i nazwisko

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.

Bibliotekarz Biblioteki Głównej,
Przyborowski.
Sekretarz Biblioteki Głównej,
A. Płońsk.

N. D. 6215. *Bibljoteka Główna.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 1 (13) Października r. b. o godzinie 12, odbędzie się w kancelarji Bibljoteki Głównej przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 324 w Pałącu Kazimirowskim licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę książek zagranicznych dla bibljoteki głównej w ciągu roku bieżącego. Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien najpóźniej na godzinę przed licytacją złożyć w Kancelarji na ręce Sekretarza Bibljoteki Głównej deklarację opieczętowaną, napisaną podług zamieszczonego poniżej wzoru, wyraźnie i jasno bez skrobań, przekreślań, poprawek i zamieszczania jakichkolwiek zastrzeżeń pzeciwnych warunkom licytacyjnym, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami ceny po jakiej podejmuje się powyższej dostawy.

Do deklaracji ma być dołączone vadium w ilości rsr. 50 w gotowiźnie lub kwicie kasy Gubernialnej Warszawskiej na złożone w niej vadium w oznaczonej wysokości, z wyrażeniem celu na jaki złożonem zostało. Warunki licytacyjne każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych od godziny 11 do 2 po południu w kancelarji Bibljoteki przejrzane być mogą.

Nadmienia się przytem, iż deklaracje po terminie wyżej zakreślonym lub nie podług wzoru, albo bez dołączonego vadium złożone, uważane będą za nieważne. Wadium nieutrzymującym się przy licytacji natychmiast po ukończeniu takowej, zwrócone zostanie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Bibljoteki Głównej Warszawskiej w Warszawie z dnia 24 Września (6 Października) r. b. składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostarczyć dla Bibljoteki Głównej Warszawskiej w ciągu roku bieżącego książki sprowadzane z zagranicy, licząc za 1 talar kop. 95, za 1 frank kop 30, za 1 szyling kop. 40. Ceny zaś pism perjodycznych liczone będą za 1 talar rsr. 1, za 1 frank kop. 35, za 1 szyling kop. 45, (wypisać literami cenę), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane, objętym. Wadium w ilości rsr. 50, wyraźnie rubli srebrem pięćdziesiąt (lub kwit kasy Gubernjalnej Warszawskiej) dołączam, po które gdybym się przy licytacji nie utrzymał, sam się zgłoszę. Stałe moje zamieszkanie jest w przy ulicy pod Nr.

Pisałem w dnia
roku podpis czytelnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.

Bibljotekarz Bibljoteki Głównej,
Przyborowski.
Sekretarz Bibljoteki Głównej,
A. Płoński.

N. D. 6194. *Komitet Gospodarczy Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 (26) Października r. b. o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się w Kancelarji Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych przy ulicy Wiejskiej w domu pod Nr. 1736/7, licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870 r.

1. Mięsa w różnych gatunkach i słoniny; 2 chleba i bułek; 3. kaszy różnego rodzaju, grochu i mąki; 4. masła; 5. świec, 6. nafty, 7. mydła, jak również na wykonanie robót: 8. szklarskich, 9 blacharskich, to jest pobielania i reperowania naczyń kuchennych i kredensowych.

Mający chęć podjęcia się której z wyżej wymienionych dostaw, winien w deklaracji i przez siebie złożonej, wymienić wysokość procentu, jaki na korzyść Instytutu odstępuje od cen targowych układanych przez Magistrat miasta Warszawy; co do robót zaś szklarskich wymienić wysokość procentu jaki odstępuje od ceny po kop. 20 za szybę dużą, 15 za mniejszą, a $7\frac{1}{2}$ za najmniejszą; za obkitowanie każdego okna na zimę kitem zimowym po kop. $7\frac{1}{2}$, co do robót blacharskich, to jest pobielania naczyń kuchennych i kredensowych, wymienić procent odstąpionej od sumy rocznej rs. 54.

Deklaracje winny być podług niżej zamieszczonego wzoru pisane jasno i wyraźnie, bez skrobań, przekreślań, poprawek i zamieszczania jakichkolwiek zastrzeżeń przeciwnych warunkom licytacyjnym z wyrażeniem liczbami i literami wysokości odstąpionego procentu i takowe opieczętowane najpóźniej na godzinę przed licytacją złożone w Kancelarji Instytutu na ręce Buchaltera.

Do deklaracji ma być dołączone vadium na dostawę każdego z wyżej wymienionych artykułów rs. 50; na wykonywanie robót szklarskich rs. 10; robót zaś blacharskich rs. 5, w gotowiźnie lub kwicie Kasy Gubernjalnej Warszawskiej.

Warunki licytacyjne każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych od godziny 3 do 6 po południu przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu.

Nadmienia się przytem, iż deklaracje po terminie wyżej zakreślonym lub nie podług wzoru, albo też bez dołączonego vadium złożone, uważane będą za nieważne.

Vadium zaś nieutrzymującym się przy licytacji, natychmiast po ukończeniu takowej zwrócone zostanie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komitetu Gospodarczego Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z dnia .... składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy (lub wykonywania robót ..) dla tegoż Instytutu w ciągu roku jednego, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku (co do dostaw) po cenach targowych przez Magistrat miasta Warszawy wykazanych, (co do robót szklarskich) licząc każdą szybę większą z wprawieniem po kop. 20, mniejszą po kop. 15, małą po kop. $7\frac{1}{2}$, okitowanie każdego okna na zimę kitem zimowym po kop $7\frac{1}{2}$, (co do robót blacharskich) za sumę rs. 54 rocznie i od takowych odstępuję na korzyść Instytutu procent (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi, które mi są dokładnie znane objętym. Vadium w ilości rs. .... wyraźnie rubli srebrem ..... (lub kwit Kasy Gubernjalnej Warszawskiej) dołączam, po które gdybym się przy licytacji nie utrzymał sam się zgłoszę. Stałe moje zamieszkanie jest w... przy ulicy .... pod Nr....

Pisałem w ... dnia ...

Warszawa d. 21 Wrześ. (3 Paźdz.) 1868 r.

Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, Papłoński.
Buchalter Instytutu, Gerreth.

N. D. 6195. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 10 (22) Października r. b. o godzinie 11 rano przed delegowanemi członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w gmachu tegoż Szpitala, odbędzie się powtórna licytacja przez deklaracje opieczętowane in minus od cen na praetium ustanowionych na dostawę dla tegoż Szpitala przez rok 1869, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku niżej wymienionych materjałów ubiorczych, a mianowicie: płótna kolorowego, ceraty z jednej strony lakierowanej, płótna deseniowego szerokiego i wązkiego, rewantuchu szerokiego, perkalu białego, pantofli skórzanych, taśmy na bandaże, szlafroków letnich i szlafroków sukiennych.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium oraz wysokość vadium do każdego szczegółowo przedmiotu oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w Kancelarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według niżej wskazanego wzoru napisane, podpisem i wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, wraz z dowodami na wniesione vadium do Kasy Szpitalnej składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego Pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, nie podpisane, albo wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia ... niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się dostawiać dla rzeczonego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku, do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku.

(Tu wymienić rodzaj podejmowanej dostawy i za jaką cenę).

Kwit na złożone vadium w Kasie Szpitalnej dołączam. Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. ....

Pisałem w Warszawie dnia .....

(podpisać imie i nazwisko).

Warszawa d. 21 Wrześ. (3 Paźdz.) 1868 r.

Zast. Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Radca Kolegjalny, Rogoziński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala Mucharski.

N. D. 6196. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomosci, iż w dniu 9 (21) Października r. b. w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus o godzinie 11 rano przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla rzeczonego Szpitala w roku bieżącym warzywa jako to: kartofli, buraków, marchwi brukwi, pasternaku, kapusty białej, włoskiej i czerwonej, włoszczyzny to jest: w jednej czwartej selerów, a w trzech czwartych pietruszki, cebuli.

Deklaracje bez stempla spisane, podpisem licytanta z oznaczeniem miejsca jego zamieszkania opatrzone, a obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, wraz z dowodami na złożone vadium do Kasy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym najpóźniej do godziny 11 rano na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, nie podpisane, lub oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone, przyjętemi nie będą.

Ilość powyższych dostaw ceny na praetium, oraz wysokość vadium do każdej szczegółowo dostawy oznaczone, objęte są warunkami licytacyjnemi, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w Kancelarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegołowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia ... miesiąca .... roku .... niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się w roku bieżącym dla rzeczonego Szpitala dostawiać.

(tu wymienić rodzaj i ceny podejmowanej dostawy).

Wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Kwit na złożone vadium z Kasy Szpitalnej dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. ....

Pisałem w Warszawie dnia ... miesiąca ... roku ....

(imie i nazwisko).

Warszawa d. 21 Wrześ. (3 Paźdz.) 1868 r.

zast. Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Radca Kolegjalny, Rogoziński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 6093. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 3 i 11 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie, meble jesionowe, w dniu 3 (15) Października 1868 r. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym placem Krasińskich zwanym przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 17 (29) Września 1868 r.

Asesor Kolegialny, Brodzki.

N. D. 6224. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Симъ объявляетъ, во всеобщее свѣдѣ-

віе, что 7 (19) Октября сего 1868 года въ 11 часовъ утра въ городѣ Гродискѣ, Гродискаго Уѣзда, будутъ производиться публичные торги на продажу засеквестрованной движимости за казенные недоимки а именно 70 коровъ на сумму 1,180 рублей сер.

Г. Гродискъ, 20 Сент. (2 Октяб.) 1868 г.

Дмоховскій.

N. D. 6236. Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Tyszler, właściciela nieruchomości Nr. 1379 położonej w Warszawie, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N-rem 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000, z procentem 5% od dnia 10 Września n. s. 1864 r. i kosztów od Juljana Ikónikow właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1479 i 1480 położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1865 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Śliskiej pod Nr. 1479 i 1480, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule policyjnym ósmym, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III-go na gruncie czynszowym, z którego się opłaca czynsz rocznie rs. 6 kop. 60 położona, prawem włosności do egzekwowanego dłużnika Juljana Ikónikow należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości frontu około łokci 80. albo arszynów 64. a głębokości od ulicy Śliskiej do Siennej około łokci 74, albo arszynów 54 mająca. Nieruchomości te lubo mają oddzielne księgi hypoteczne, przecież na gruncie tak są z sobą połączone, że żadnej pomiędzy sobą nie mają granicy i jedną całość stanowią.

Na gruncie nieruchomości tyck są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy w części z cegły palonej murowany, w części w pruski mur i w części z drzewa zbudowany, deskami szalowany, gontami kryty, pięć kominów murowanych mający.

2. Oficyna masiv murowana parterowa, na kuźnię zbudowana, a przy tej część budowy również z cegły palonej od domu frontowego, która łączy te obadwa mury, również parterowa, komin murowany mająca.

3. Oficyna parterowa z drzewa deskami szalowana, dwa kominy murowane mająca, gontami kryta.

4. Oficyna parterowa z drzewa deskami szalowana. gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.

5. Stajn a i wozownia z drzewa gontami kryta.

6. Komórki z drzewa słomą kryte i kloaka.

7. Śmietnik drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą

9. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 35-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod N-rem 387 urzędującemu na ręce Mikołoja Pisarskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1865 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, d. 1 (13) Września 1865 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 5 (17) Listopada 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 14 (26) Września 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa dnia 14 (26) Września 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 5 (17) Listopada, 19 Listopada (1 Grudnia) i 3 (15) Grudnia 1865 roku, trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 3 (15) Grudnia 1865 roku zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 4 (16) Stycznia 1866 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 5,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1865 roku.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi, za sumę rs. 5,000 i Trybunał wyrokiem daty 4 (16) Stycznia 1866 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej nieruchomości na dzień 4 (16) Marca 1866 roku godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć cię mianego.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1866 roku.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski

Ponieważ Antoni Tyszler, terminu na dzień 4 (16) Marca 1866 r. godzinę 10 z rana, do ostatecznego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1479 i 1480 oznaczonego, nie odbył, przeto Trybunał wyrokiem w dniu 7 (19) Marca 1866 r. na powództwo Feliksa Trzcińskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1303 zamieszkałego, jako opiekuna głównego nieletniego Wiktora Symeona dwóch imion Pawłowicza po Symeonie v. Symeonie i Laurze z Dobrzyńskich małż. Pawłowiczach pozostałego syna, oraz Kajetana Dzierżanowskiego Archiwisty akt dawnych w mieście Gubernjalnem Płocku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u władysława Chęcińskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 549 lit. *a*, zamieszkałego, obrane mających, wydanym, tychże Feliksa Trzcińskiego, jako opiekuna małotniego Wiktora Symeona Pawłowicza i Kajetana Dzierżanowskiego, jako wierzycieli hypotecznych sum na nieruchomości rzeczonej ubezpieczonych, do dalszego popierania subhastacji rzeczonej nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej upoważnił i nowy termin do ostatecznej sprzedazy, na dzień 5 (17) Kwietnia 1866 r. godzinę 10 z rana w Wydziale 1 tegoż Trybunału, w Warszawie pod Nr. 549*a* posiedzenia swe odbywającego wyznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,922 kop. 93, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych oznaczonego.

Warszawa dnia 14 (26) Marca 1866 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym w dniu 5 (17) Kwietnia 1866 r. w Trybunale Cywilnym w Warszawie ostatecznie odbytym, nieruchomość pod Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położona, przysądzoną została Teodorowi Łąckiemu, Obrońcy przy Rządzącym Senacie za sumę najwyżej postąpioną rs. 12,744 i nieruchomość tę nabył Antoni Tischler właściciel nieruchomości Nr. 1379 tamże w Warszawie zamieszkały. Od tego wyroku Juljan v. Ilia Ikoników założył apelacją, lecz takowa wyrokami Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 18 (30) Czerwca 1866 r. i 24 Stycznia (5 Lutego) 1868 roku zapadłemi oddaloną zostałą, a skarga przez Sukcesorów Juljana Ikoników jako to Marją Ikoników wdowę w imieniu własnem, oraz jako matkę i główną opiekunkę nieletnich Michała i Mikołaja synów działającą, oraz Jana Suskiego przydanego opiekuna tychże nieletnich, na powyższe wyroki zaniesiona, wyrokiem IX Departamentu Rządzącego Senatu daty 2 (14) Sierpnia 1868 r. zapadłym, również jako bezzasadna została oddaloną.

Gdy Antoni Tischler warunków licytacyjnych nie dopełnił, jak przekonywa o tem świadectwo W. Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I, daty 10 (22) Maja 1868 roku wydane, przeto Feliks Trzciński obywatel w Warszawie pod Nr. 1303 zamieszkały, jako opiekun główny nieletniego Wiktora Symeona Pawłowicza i Kajetan Dzierżanowski Archiwista akt dawnych w Płocku zamieszkały, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Franciszka Siateckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 2410/11 zamieszkałego obrane mający, wierzyciele hypoteczni sum rs. 3,503 k. 2 z procentem od d. 1 Kwietnia 1865 r. i rs. 1,650, z procentem od d. 1 Października 1862 r. zaległym, i przez tegoż obecnie działającej, przedsięwzięli sprzedaż w drodze relicytacji przez publiczną licytacją na risico Antoniego Tiszlera nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, a to w myśl art. 738 i 739 Kod. Post. Sąd.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, wyznaczony został na dzień 10 (22) Października 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8492. jako $^2/_3$ części szacunku na licytacji przez Antoniego Tischler postąpionej, lub od sumy rsr. 5,000, przez wierzycieli relicytujących podanej.

Warunki dodatkowe w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go, pod N-rem 549, oraz u podpisanego Adwokata przejrzane być mogą.

Franciszek Siatecki, Adwokat.

N. D. 6233. Na żądanie Zofii z Küntzlów Ottona Müller żony w trakcie rozwodu z mężem swym zostającej w m. Pilicy Gubernji Radomskiej przy rodzicach zamieszkałej, od której Józef Kokeli Adwokat Konsystorski, stawać będzie.

Zapozwany zostaje przez niniejszy zapozew edyktalny Otto Müller mąż powódki. b. Nauczyciel, ostatnio w mieście Warszawie zamieszkały, zaś od lat przeszło czterech z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomy, ażeby za rok jeden od daty ogłoszenia pierwszego niniejszego zapozwu stawił się na audjencji Sądu Konsystorskiego Ewangielicko-Augsburskiego w Warszawie pod Nr. 1286*a*. posiedzenia swe odbywającego, na najpierwszem posiedzeniu po dniu pierwszym n. s. miesiąca Sierpnia 1869 r., o godzinie 6 z południa zwykle miejsce mającem i odpowiedział prawnie na wnioski powódki która żądać będzie:

Ażeby małżeństwo w dniu 22 Listopada 1861 r. pomiędzy powódką a pozwanym w parafi Ewangielicko-Augsburgskiej m. Białego-stoku w Gubernji Grodzieńskiej zawarte z winy pozwanego rozwiązane zostało, przy skazaniu go na koszta procesu.

z Zasad:

Że pozwany od lat przeszło czterech opuściwszy powódkę nie daje żadnej o sobie wiadomości, rozwód zatem z powodu złośliwego opuszczenia z winy pozwanego w myśl art. 155 pr. o małżeństwie z roku 1836, oraz stosownie do upoważnienia Konsystorza Ewangielicko-Augsbugskiego w Królestwie Polskiem w dniu 3 (15) Kwietnia 1868 r. za Nr. 627 wydanego, właściwie jest żądany.

Zaoczność zastrzega się.

Józef Kokeli,

Obr. przy b. Radzie Stanu.

N. D. 6232. W dniu 25 Września (7 Października) r. b. o godzinie 9 na targu Sewerynowie, a o godzinie 10 rano na placu Krasińskich, w dniu 1 (13) Października t. r. i o godzinie 10 rano na placu Krasińskich w Warszawie w egzekucji sądowej prawnie zajęte meble jesionowe, machoniowe, palisandrowe, orzechowe, zegary, zegarki, lustra, futro (szuba szopowa) i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

N. D. 6235. W dniu 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 11 z rana i tegoż dnia i miesiąca, i roku o godzinie 12 w południe na targu Wołowym zwanym w Pradze przy Warszawie oznaczonym, prawnie zajęte ruchomości w exekucji sądowej jako to: zegarek, srebrny cylinder, łożko jesionowe, komoda, samowar i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 23 Wrześ. (5 Paździer.) 1868 r.

Antoni Markowski Kom. P. S. A.

N. D. 6231. Podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 11 z rana na placu targowym w Warszawie pod Lwem zwanym sprzedawane będą: meble jesionowe, lustra, lanszafty, zegar, lampa, kufer i t. p. przez licytacją.

Warszawa d. 20 Wrześ. (2 Paździer.) 1868 r.

W. Ruszczykowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. 5539. *Мировой Судъ II. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Симъ объявляетъ что въ Іюлѣ мѣсяцѣ 18 т. г. отобрано у подозрительнаго лица за Повонзковскою заставою посредствомъ Полиціи, двѣ шерстьяныя юбки, темнаго цвѣта; потому и призываетъ неизвѣснаго владѣльца оныхъ дабы въ теченіи 30 дней явился въ судъ съ законными доказательствами собственности, ибо въ противномъ случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

Варшава 22 Августа (3 Сентября) 1868 г.

Ассесоръ Гражданскаго Трибунала,

п. д. Подсудка, А. Ресторфъ.

* * *

Niniejszym podaje do publicznej wiadomości: iż w połowie miesiąca Lipca r. b. od podejrzanej osoby odebrano za pośrednictwem Policji, za Powązkowską rogatką, dwie spódnice żeńskie, wełniane, koloru ciemnego. Wzywa więc niewiadomego właściciela rzeczonych spódnic, aby w ciągu dni 30 do Sądu zgłosił się i własność swą udowodnił, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1868 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, A. Restorf.

N. D. 5549. *Судъ Простой Полиціи въ Маріямполѣ.*

Вызываетъ симъ Ицку Эстерманъ, и Эмашо Соболь въ послѣдствій въ Городѣ Шакахъ проживающихъ, чтобы по собственному дѣлу въ теченіи 30 дней явились въ здѣшній Судъ, въ противномъ случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

Г. Маріамполь дня 18 (30) Іюня 1868 г.

Подсудокъ, Парисъ.

* * *

Zapozywa Ickę Esterman i Eljasza Sobol, ostatnio w mieście Szakach zamieszkałych, aby we własnej sprawie w przeciągu dni 30 stawili się w Sądzie tutejszym, w przeciwnym razie wedle prawa postąpionem będzie.

Marjampol dnia 18 (30) Czerwca 1868 r.

Podsędek, Parys.

N. D. *5548. Судъ Простой Полиціи въ Маріамполѣ.*

Вызываетъ симъ Шимона Кондратовича жителя деревни Побартупѣ Гмины Вейверы, а въ послѣдствій въ фольваркѣ Понѣмонь Ковенской Губерніи проживающаго, чтобы по собственному дѣлу явился въ здѣшній Судъ въ теченіи 30 дней, въ противномъ Случаѣ поступлено будетъ по законамъ.

г. Маріамполь Іюня 18 (30) дня 1868 г.

Подсудокъ, Парисъ.

* * *

Zapozywa Szymona Kondratowicza mieszkańca wsi Pobartupie Gminy Wejwery ostatnio w folwarku Poniemoń Gubernji Kowieńskiej zamieszkałego, aby w sprawie swojej własnej dla złożenia tłomaczenia w przeciągu dni 30 stawił się w sądzie tutejszem, w przeciwnym razie wedle prawa postąpionem będzie.

Marjampol d. 18 (30) Czerwca 1868 r.

Parys.

OSTRZEŻENIE.

N. D. *6240. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Miejscowy kolektor loterji Pacanowski, w raporcie z daty dzisiejszej doniósł, iż losy zamienne na 3 klasę 111 loterji, a mianowicie: $^1/_4$ Nr. 5928 *d.* i $^1/_4$ 6843*d.* z kantoru jego skradzione zostały.

Urząd Loterji przeto celem zabezpieczenia graczy, do których losy te jako zamienne należą, podaje o tem do powszechnej wiadomości, a zarazem ostrzega każdego, iżby powyższych losów nie nabywał, gdyż w razie przypaść mogącej na rzeczone losy wygranej w 3 klasie 111 loterji, takowa wygrana tylko właściwemu graczowi, posiadającemu los z 2 klasy, z pokwitowaniem stawki za klasę 3 wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 23 Września (5 Paźdz.) 1868 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. K. Noiński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.